

„W obronie życia nienarodzonych”. Głos Kościoła i środowisk katolickich w debacie okołaborcyjnej w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966)

W okresie Wielkiej Nowenny, w latach 1956–1966, dokonano w Polsce około 5 mln aborcji¹. Wzrastająca liczba poronień, która w 1966 r. obejmie 59 proc. zarejestrowanych ciąż, była skutkiem wprowadzenia 27 kwietnia 1956 r. ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz wydania powiązanego z nią rozporządzenia ministra zdrowia z 19 grudnia 1959 r.² Dla Kościoła i środowisk katolickich liberalizacja prawa aborcyjnego pociągała za sobą konieczność przeciwdziałania, a zwłaszcza znalezienia skutecznej metody recepcji nauczania kościelnego w zakresie etyki seksualnej³.

Zakres doktrynalny i praktyka kościelna

Należy pamiętać, że Kościół niezmiennie stał na stanowisku sprzeciwu wobec jakichkolwiek form ingerencji w ludzkie życie⁴. Aborcja i sztuczna kontrola urodzeń zostały zabronione w 1930 r.⁵ W 1949 r. zakazano manipulacji ludzkim zarodkiem, zwłaszcza

¹ Wielkość maksymalna za raportem sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej z 1973 r. (por. J. Strojnowski, *Ciąża. Aspekt psychospołeczny* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1979, s. 452; Z. Smoliński, *Regulacja urodzeń*, „Polityka Społeczna” 1981, nr 7, s. 158). Rocznik statystyczny nie uwzględnia pozasystemowych poronień i podaje jedynie liczbę 2 221 578 zarejestrowanych wypadków przerwania ciąży w okresie 1956–1966 (por. *Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia 1945–1967*, Warszawa 1969, s. 410). Skalę aborcji poza kontrolą liczono na podstawie różnych wskaźników: według lekarzy rocznie liczba ta nie przekraczała 170 tys., zdaniem demografów wahała się między 310 a 510 tys. w różnych latach (por. B. Górnicki, M. Bulska, *Medyczne aspekty regulacji urodzeń* [w:] *Polityka ludnościowa. Współczesne problemy*, red. A. Józefowicz, M. Latusch, M. Namysłowska, K. Romaniuk, Warszawa 1973, s. 350; M. Okólski, *Abortion and contraception in Poland*, „Studies in Family Planning” 1983, nr 11, s. 266).

² H. Rybczyński, *Ciąża. Aspekt państwowo-prawny* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3..., s. 455. Por. K. Waszyński, *Analiza wykonania ustawy z 1956 roku o dopuszczalności przerywania ciąży w Warszawie w latach 1957–1968*, „Ginekologia Polska” 1972, t. 43, nr 3, s. 374.

³ Por. J. Massalska, *Terapia instynktu życia*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 280–282; K. Pawlina, *Młodzież i jej duszpasterze w czasach zniewolenia*, Warszawa 1993, s. 79.

⁴ Por. H. Rybczyński, *Ciąża. Aspekt kościelno-prawny* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3..., s. 456–457.

⁵ Pius XI, *Litterae Encyclicae Casti Connubii*, „Acta Apostolicae Sedis” 1930, nr 22, p. 559–565. Por. Pius XI, *Encyklika „Casti connubi”*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1931, nr 21, s. 67–73.

inseminacji u trwale impotentnych par⁶. Od 1951 r. nie można było medykaliżować porodu, z wyjątkiem podawania położnicy usmierzających ból środków farmakologicznych, ani planować rodziny niezgodnie z etyką katolicką⁷. Podstawową pomocą w świadomym rodzicielstwie stał się tzw. kalendarzyk małżeński, umożliwiający kobietom obliczenie dni płodnych i wyznaczenie dnia owulacji⁸. Popełniających przestępstwa skierowane przeciwko życiu (*delicti contra vitam*) od 1917 r. Kościół automatycznie wyłączał ze swego grona⁹. Ekskomunikowani z mocy samego prawa (*latae sententiae*) nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach ani przyjmować sakramentów¹⁰. By powrócić do katolickiej wspólnoty, musieli przejść specjalną procedurę indulgencyjną (naprawczą), która od 1930 r. należała do uprawnień lokalnego biskupa. Posiadał on prawo cesji prerogatyw do znoszenia ekskomuniki na specjalnych kapłanów (penitencjarzy), głównie dominikanów i franciszkanów, kapelanów szpitalnych i więziennych, rekolektantów i misjonarzy¹¹. Duchowny posiadający przywilej absolucyjny najpierw rozpoznawał moralną dyspozycję penitenta w zakresie ustąpienia u niego upor, potem uwalniał od kary, przyjmował spowiedź i udzielał rozgrzeszenia. Ponadto mógł przyjąć zobowiązanie do publicznej ekspiacji w postaci dziękczynnej pielgrzymki, wsparcia specjalnego funduszu misyjnego („na dzieci Murzynków”) czy innej formy zadośćuczynienia za popełnione przestępstwo¹². U końca epoki stalinowskiej uformował się właściwie do dziś obowiązujący ryt pokutny, zobowiązujący penitentów do odprawienia zalecanych modlitw w postaci wielokrotnych w miesiącu nawiedzeń i adoracji Najświętszego Sakramentu, uczestnictwa w Drodze Krzyżowej w piątki Wielkiego Postu, odmówienia różańca raz lub dwa razy w tygodniu przez miesiąc, kwartał lub rok zależnie od wielkości i liczby

⁶ *Discorso di Sua Santità Pio XII ai Medici Cattolici convenuti a Roma per il loro Quarto Congresso Internazionale (29 settembre 1949)* [w:] *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, XI: Undecimo anno di Pontificato, 2 marzo 1949–1 marzo 1950*, Città del Vaticano 1950, s. 221–225.

⁷ *Iis que interfuerunt Conventui Unionis Catholicae Italicae inter Obstetrices, Romae habito*, „Acta Apostolicae Sedis” 1951, nr 43, s. 844–845; *Alle partecipanti al Congresso dell’Unione Cattolica Italiana Ostetriche (29 ottobre 1951)* [w:] *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII, XIII: Tredicesimo anno di Pontificato, 2 marzo 1951–1 marzo 1952*, Città del Vaticano 1952, s. 342–343. Zob. szerzej: S. Witek, *Ciąża. Aspekt teologiczno-moralny* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3..., s. 454–455.

⁸ Nazwa związana z praktyką wręczania narzeczonym, najczęściej podczas spowiedzi przedślubnej, druczków w postaci poręcznego kalendarzyka z opisem i wykresem stosowania ogłoszonej w 1930 r. metody okresowej wstrzemięźliwości, inaczej zwanej metodą Ogino-Knausa od nazwisk dwóch uczonych: Japończyka Kyusaku Ogino i Austriaka Hermanna Knausa, którzy badali czas owulacji (por. E. Wejbert-Wosiewicz, *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Łódź 2012, s. 50; *Ojciec św. przeciw nadużyciom w małżeństwie*, „Rycerz Niepokalanej” 1951, nr 12, s. 359–360).

⁹ Za przestępców aborcyjnych uchodzą matka zabitego dziecka oraz wszyscy, którzy nawet w sposób pośredni doprowadzili do przerwania ciąży, czyli wykonujący zabiegi lekarze, położne i niewykwalifikowane akuszerki oraz farmaceuci dostarczający środków poronnych (por. J. Krukowski, *Ekskomunika* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1983, s. 804–806).

¹⁰ Z uwagi na niemożliwość otrzymania wiatyku (Komunii św. podawanej w niebezpieczeństwie śmierci) ekskomunikowani tracą m.in. prawo do pogrzebu kościelnego (zob. szerzej: Ł. Burchard, *Kształtowanie się pojęcia przestępstwa w systemie prawa kanonicznego*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2014, nr 2, s. 52–56).

¹¹ H. Stawniak, *Wybrane funkcje szafarza sakramentu pokuty – aspekt prawny*, „Seminare” 2007, nr 24, s. 79.

¹² W Kościele obowiązuje przeświadczenie, że pokuta za aborcję winna być poważna, dotkliwa i długotrwała, ale możliwa do wykonania przez penitenta, stąd nie może mieć pozoru zemsty. Z natury składa się z form modlitewnych i niemodlitewnych (por. H. Rybczyński, *Ciąża. Aspekt kościelno-prawny...*, s. 457; zob. szerzej: R. Kantor, *Aborcja – przestępstwo i grzech. Synteza norm cywilno-kanonicznych na temat przerywania ciąży*, „Currenda: de notificationibus” 2008, nr 3, s. 448–453).

przestępstw oraz podjęcia czynów miłosierdzia, takich jak aktywność społeczna na rzecz ochrony i zachowania życia, ofiarność wobec dzieci potrzebujących, w tym wsparcie dla domów dziecka, pomoc finansowa i rzeczowa matkom wielodzietnym, przekazywanie kwoty pieniężnej w wysokości zapłaty za aborcję na rzecz ratowania życia w szpitalach oraz obrona postawy *pro life* w dyskusjach publicznych i w mediach. Ponadto kobietom, które dopuściły się przerwania ciąży, zawsze doradzano adopcję dziecka¹³. Niezależnie od udokumentowanych świadectw podjętych ekspiacji (mogły być one wielokrotne) dane pochodzące ze źródeł kościelnych jednoznacznie pokazują, że odsetek udzielonych wtedy absolucji był niewspółmiernie niski w stosunku do stwierdzonej liczby aborcji¹⁴. Mimo prowadzonego w okresie międzywojennym na szeroką skalę nauczania kościelnego, na wsi polskiej do lat sześćdziesiątych utrzymywało się przeświadczenie, że „tracenie” ciąży w pierwszych tygodniach brzemienności nie wywołuje skutków moralnych. Za dzieciobójstwo uchodziło dopiero spędzenie płodu w późnym etapie ciąży (powyżej piątego miesiąca), gdy ciało matki przygotowywało się do rozwiązania¹⁵. Od zbrodniczych czynów powstrzymywała głównie świadomość, że dzieci zmarłe bez chrztu, zgodnie z wypracowaną przez Kościół na przełomie XII i XIII w. teorią *limbus puerorum* (otchłani dzieci), nie będą uczestniczyć w pełni uszczęśliwiającej wizji zbawienia¹⁶. Ujawniane przekonania, że aborcja wpływa na los dziecka nienarodzonego skutkowały kierowaniem prośb pod adresem księży, aby przyjęli wypominki za poronione dzieci i odprawili msze żałobne za spokój ich dusz¹⁷. Te zachowania, irracjonalne z punktu widzenia katolickiej dogmatyki (nie ma potrzeby modlić się za dzieci, które osiągnęły już życie wieczne), współwystępowały z nikłą percepcją odpowiedzialności za własne zbawienie. W celu uświadomienia matek o konieczności uzyskania absolucji od ekskomuniki z tytułu dokonanej aborcji organizowano w czasie Bożego Narodzenia, głównie w dniu Świętych Młodzianków (28 grudnia), tzw. „msze za zbrodnie herodowe”, podczas których głoszono katechezę o „chrzcie krwi” (*baptismus sanguinis*) i przyjmowano zobowiązania pokutne od kobiet, które dopuściły się przerwania ciąży¹⁸.

¹³ Por. W. Czamara, *Zwalnianie z ekskomuniki zaciągniętej z racji przerwania ciąży*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2003, nr 2, s. 240–241.

¹⁴ Na przykład w diecezji katowickiej nie obejmował nawet 1 proc. odnotowanych przypadków aborcji (por. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAK), ARZ 779, *Statystyka*, t. 2: 1941–1961, *Statystyka udzielonych absolucji na dzień 17 stycznia 1950 roku*, k. 477). Zdaniem niektórych kanonistów niska liczba absolucji wynika nie tyle z ignorowania przez wiernych nauczania kościelnego, ile z faktu, że nielatwo popaść w ekskomunikę z powodu aborcji. Wyłącza ją m.in. małaletniość, ciężka bojaźń, niska umysłowa poczytalność czy wolitywność ograniczona wskutek wzburzenia uczuciowego. Wierni otrzymywali w takich wypadkach rozgrzeszenie nie tyle z tytułu zaciągnięcia ekskomuniki wskutek aborcji, ile z „uwikłania się w grzech ciężkiej wagi” (por. *Prawo kanoniczne*, red. F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, t. 3, Opole 1958, s. 532–534; E. Sztáfrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 4, Warszawa 1986, s. 364).

¹⁵ M. Czachorowski, *Światowy spis przeciwko życiu*, Szczecinek 2015, s. 80.

¹⁶ Nieścistości natury doktrynalnej usunęła dopiero Międzynarodowa Komisja Teologiczna w 2007 r., stwierdzając, że wyrażona w teorii *limbus puerorum* „przesadnie zawężona wizja zbawienia” klóci się z „nieskończonym miłosierdziem Bożym” (por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*, Radom 2008, s. 95).

¹⁷ J.J. Pawłowicz, *Zbawienie dzieci nienarodzonych. Świadomość współczesnego Kościoła*, „Homo Dei” 2011, nr 1, s. 63–64.

¹⁸ Dzieci abortowane uważało się za męczenników, którzy ponieśli śmierć z ręki ludzi sprzeciwiających się Bogu podobnie jak betlejemskie niemowlęta zamordowane z rozkazu Heroda (por. *Poznać – spr-*

Za wynagradzające Bogu zniewagi z tytułu dokonanej aborcji uznawano odprawiane w uroczystość Świętej Rodziny nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odśpiewaniem suplikacji oraz *Litanii do Imienia Jezus*¹⁹. Podobną rangę ekspiacyjną miały wielkopostne msze św. z kazaniem o chrzcie pragnienia (*baptismus fluminis*)²⁰. Pomimo podejmowanych przez Kościół akcji uświadamiających panowało wśród wiernych mocne przekonanie, wynikłe z obowiązującego ustawodawstwa świeckiego, że istnieją wyłączające odpowiedzialność zachowania, które pozwalają osobom spędzającym płody na staranie się o rozgrzeszenie²¹. W tym aspekcie obserwowano po wojnie wzrost liczby podań do kurii o tzw. dyspensę z aborcji, która została dokonana w wyniku nacisków współmałżonka na usunięcie ciąży. Udowodnienie zaistnienia aktów tego typu zwykle skutkowało stwierdzeniem nieważności kościelnego małżeństwa, co oczywiście dla wielu stanowiło podstawę do rozciągnięcia wykładni przepisów również na dokonane czyny aborcyjne²². Właściwej edukacji w tej materii nie sprzyjała także postawa duchownych, którzy w duszpasterstwie często ignorowali problematykę aborcyjną, koncentrując się jedynie na kwestiach właściwego pożycia małżeńskiego. Nałożone przez Kościół w 1951 r. na spowiedników zobowiązania do prowadzenia w tej materii poradnictwa w konfesjonale sprowadzały się do propagowania naturalnych metod regulacji urodzin oraz przestrzegania przed stosowaniem mechanicznych i chemicznych środków antykoncepcyjnych²³. Rzadko pytano o wykroczenia przeciwko życiu, zadowolając się zapewnieniem penitentów o posiadaniu przez nich dostatecznej wiedzy w tym zakresie. Rozpoznaniu stanu faktycznego nie sprzyjała atmosfera dyskredytacji nauczania kościelnego, która wynikała z przekonania władz o antyrządowym charakterze ruchu ekspiacyjnego²⁴. Ponadto w okresie stalinizmu słabnący nadzór biskupów nad jakością posługi upolitycznionych księży mocno wykoślawiał praktykę duszpasterską, która orbitowała w stronę zupełnej dowolności²⁵. W tym aspekcie pierwsze po uchwaleniu nowej ustawy aborcyjnej decyzje Kościoła dotyczyły zaostżenia przepisów o stosowaniu absolucji z ekskomuniki. Prawie w każdej diecezji z końcem czerwca 1956 r. ograniczono krąg duchownych uprawnionych do uwalniania aborterów od kar kościelnych oraz wzmożniono przygotowanie księży do przyjmowania spowiedzi²⁶.

wozdania, „Caritas” 1948, nr 2, s. 57; D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 221; zob. szerzej: Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia...*, s. 85–86.

¹⁹ *Święto Rodziny*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 1947, nr 8, s. 351.

²⁰ Kościół, zgodnie ze swoją misją prowadzenia ludzi do zbawienia, niezależnie od woli osób dopuszczających się zamachu na świętość życia modlił się wyjednać łaskę chrztu dla poronionych dzieci (por. J.J. Pawłowicz, *Zbawienie dzieci nienarodzonych...*, s. 61, 65).

²¹ J. Massalska, *O moralność małżeństw nowoczesnych*, „Dziś i Jutro” 1952, nr 48, s. 11.

²² Por. J. Piwowarczyk, *Przecież człowiek*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 16, s. 2; J. Glemp, *Polskie sądownictwo kościelne w latach 1945–1970*, „Prawo Kanoniczne” 1971, nr 3–4, s. 190–195.

²³ S. Nowak, *Sprawa etycznej regulacji urodzin*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 10, s. 9.

²⁴ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), Departament Wyznaniowy, 958, Opinie poszczególnych osób w sprawach wyznaniowych. Broszura, korespondencja [I 1946 – VI 1949], k. 14–15.

²⁵ K. Majdański, *Próba wierności spowiednika*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 54, z. 2, s. 238–240.

²⁶ Por. Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie (AACz), KB3, *Zarządzenia i komunikaty Kurii Diecezjalnej w Częstochowie 1953–1958*, *Okólnik z 7 czerwca 1956 roku*, k. 156.

Recepcja nauczania kościelnego w programie Wielkiej Nowenny. Poradnictwo katolickie

Zachowawczy charakter tych ustaleń wynikał z całokształtu ówczesnej sytuacji Kościoła, który po aresztowaniu prymasa w 1953 r. pozostawał w wyraźnej defensywie. Spacyfikowany episkopat nie był w stanie zdobyć się na protest, a pozostający w odosobnieniu w Komańczy kardynał Stefan Wyszyński nie posiadał dostatecznych informacji, aby zając w tej sprawie stanowisko. Zdaniem Marii Okońskiej, był zszokowany zarówno klimatem społecznej dyskusji wokół rewizji ustawodawstwa aborcyjnego, jak i samym brzmieniem przepisów²⁷. Z pewnością ten, jak to prymas określał, „potop etycznego relatywizmu” wpłynął na styl i treść spisanych 16 maja 1956 r. ślubów, które zawiozła na Jasną Górę Janina Michalska²⁸. W obecności ponad miliona wiernych zostały one odczytane przez bp. Michała Klepacza 26 sierpnia 1956 r.²⁹. Zawierały m.in. zobowiązania: „Przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu”³⁰. Oddźwięk tych słów wraz ze spontaniczną akcją ręcznego powielania treści ślubów stały za skryształowaną ostatecznie pod koniec sierpnia 1956 r. ideą Wielkiej Nowenny³¹. Koncepcja zbiorowych rekolekcji narodu, przygotowujących go do przeżycia milenijnej rocznicy chrztu, miała służyć m.in. naprawieniu spustoszeń moralnych wynikłych z zaniedbań duszpasterskich czasów stalinowskich oraz być odpowiedzią na ideologiczny charakter zaprowadzonego ustawodawstwa aborcyjnego. Zaproponowana droga odnowy wiary przez Maryję służyła natomiast wzmocnieniu duszpasterstwa kobiet, które zdaniem prymasa, wyrażonym w liście do duchowieństwa z września 1956 r., „doprowadziły do zwycięstwa zasady śmierci nad zasadą obrony życia” i które tym samym zanegowały przekonanie hierarchów, że posiadają siły moralne, aby być jego podporą³². Prerażony skalą aborcji prymas widział w kulcie maryjnym jedyny ratunek dla rodzin dotkniętych dzieciobójstwem. W skierowanym do wiernych liście na Boże Narodzenie 1956 r. zapewniał, iż Kościół w Polsce „wołać będzie do Najlepszej Matki: ratuj rodziny polskie od śmierci w kołysce. Broń przed Herodami dzieci Narodu w czterech ścianach domów naszych. Daj nam wszystkim tak gorące serca, iżby chciały się poświęcić dla ratowania życia nienarodzonych”³³.

Celem utrwalenia istotnych dla katolików prawd moralnych w styczniu 1957 r. na tablicach informacyjnych w polskich kościołach zawisły plakaty „Nie zabijaj” z prak-

²⁷ Por. M. Okońska, *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2006, s. 103–104.

²⁸ J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej Prymasa Wyszyńskiego. Zapis problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011, nr 1, s. 245.

²⁹ K. Gruszczyński, *Biskup czasów trudnych. W 100 rocznicę urodzin biskupa Michała Klepacza*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1993, nr 2, s. 31–32.

³⁰ M.P. Romaniuk, *Prymas Wyszyński. Biografia i wybrane źródła*, Gniezno 2001, s. 142.

³¹ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 153.

³² Por. S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 2, Warszawa 1999, s. 39–40; S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 27–28.

³³ *Pozdrowienie ks. Prymasa na Boże Narodzenie 1956 R. P.*, „Przewodnik Katolicki” 1956, nr 3, s. 21.

tycznymi radami: „Matko! Ojcze! Będziecie strzec każdego poczętego życia! Rodzice! Odpowiedź przed Bogiem za śmierć waszych nienarodzonych i nieochrzczonych dzieci!”³⁴. Podczas wizyt kolędowych rozpoczęto rozdawanie obrazków z zobowiązaniami nawiązującymi do tekstu ślubów złożonych na Jasnej Górze. Na rewersach znajdowały się słowa osobistych deklaracji w stylu: „Postanawiam nie niszczyć poczętego życia. Otoczyć opieką każde dziecko. Pomagać rodzinom wielodzietnym. Modlić się o wolę przekazywania życia”³⁵. Wielką rolę uświadamiającą zaczął odgrywać drukowany w prasie katolickiej i rozprowadzany wśród wiernych na fotograficznych odbitkach wiersz Helmuta Szwaba *Będę dziewczynką* w przekładzie Mariana Orłonia (*Z pamiętnika dziecka nienarodzonego*), będący opisem rozwoju płodu do 12 tygodnia, gdy został on abortowany³⁶. Utwór, rozpoczynający się od słów: „Dziś zaczęło się moje życie”, i kończący zdaniem: „Dziś matka moja zabiła mnie”, stał się częścią kampanii „Czy chcesz być ratownikiem życia?”, która na jesieni 1956 r. zaczęła przenikać do Polski z Austrii i zmieniała charakter działalności charytatywnej w parafiach m.in. przez umożliwienie szerszego wsparcia dla samotnych matek i rodzin wielodzietnych³⁷. Jako odpowiedź na zmasowane ataki na Kościół, dyskredytujące jego społeczne zaangażowanie, ruszyła prowadzona przez redakcję „Przewodnika Katolickiego” akcja pomocy rodzinie poznańskich trojaczek³⁸. W odpowiedzi na propagandowo rozdmuchany fakt przerwania jedenastej ciąży żony robotnika budowlanego przez warszawskiego ginekologa Jana Lesińskiego w marcu 1956 r., zanim ustawa została wprowadzona³⁹, postanowiono ulżyć materialnie Władysławie Nowickiej, żonie robotnika z PGR i matce siedmiorga dzieci. Kobieta po urodzeniu trojaczek w lutym 1957 r. otrzymała wsparcie od Kościoła: kapelan szpitalny ks. Jerzy Ponicki ochrzcił dzieci, zatroszczył się o nowe mieszkanie dla rodziny, katolickie pielęgniarki ufundowały zaś wyprawki⁴⁰.

Spontaniczne akcje realizujące w praktyce treść ślubów zostały ukierunkowane przez list pasterski episkopatu na Wielki Post 1957 r., w którym przedstawiono wiernym założenia i program Wielkiej Nowenny. Biskupi ustalili, że dopiero w trzecim roku przygotowań uwaga zostanie skupiona na obronie „każdego poczętego życia, by rodzina polska była bezpieczną przystanią dla budzącego się życia Narodu”, niemniej również w latach poprzedzających będzie ona obecna w praktyce duszpasterskiej⁴¹. Dowodem na znaczenie problematyki aborcyjnej w ówczesnej polityce Kościoła będą działania podejmowane już w pierwszym roku Wielkiej Nowenny, ogłoszonym przez prymasa 3 maja 1957 r. na Jasnej Górze, gdy zamierzano koncentrować się na „wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom”. Ponieważ kardynał Wyszyński bał się, że doświadczony prześladowaniami w czasach stalinowskich Kościół się nie po-

³⁴ Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu, „Przewodnik Katolicki” 1956, nr 4, s. 35.

³⁵ W pierwszym roku Wielkiej Nowenny rozdano w Polsce około 150 tys. takich obrazków (por. Biblioteka KUL, 0-808/53, *Matka Boska Częstochowska. Obrazek milenijny Regina Poloniae*; zob. szerzej: Wypełniamy Śluby Jasnogórskie. Błogosławieństwo życia, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 3, s. 29, 38).

³⁶ Miałam być Basią. Z pamiętnika dziecka nienarodzonego, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 49, s. 670.

³⁷ Ratujcie Życie, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 55, z. 2, s. 283–284.

³⁸ Zob. szerzej: W Poznaniu urodziły się „trojaczki”, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 8, s. 104.

³⁹ Por. Położnictwo w obliczu trudności. Życie wyprzedza ustawę, „Służba Zdrowia” 1956, nr 19, s. 6.

⁴⁰ Por. Poznańskie „kolosy”, „Przyjaciółka” 1957, nr 4, s. 9.

⁴¹ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 55–56.

dźwignie, gdy nie będzie walczył z depopulacją, w trakcie uroczystości jasnogórskich po odnowieniu ślubów narodu obrał Maryję na matkę życia⁴². Prymas, przekonany, że wysoki odsetek aborcji jest skutkiem prowadzonej przez państwo polityki „produktywizacji”, nie widząc innej możliwości przeciwdziałania, zawierzył Maryi polskie kobiety⁴³. Chcąc, aby „historia Nazaretu powtórzyła się w każdym domu”, apelował do Niej: „Stań się wzorem dla każdej matki polskiej. Stań się przykładem poświęcenia i mocy. Święta Boża Rodzicielko, naucz nasze matki, jak mają być świętymi”⁴⁴. Wyjaśnienia istoty tego wezwania kard. Wyszyński dokonał wobec zgromadzonej 15 września 1957 r. na Jasnej Górze półmilionowej rzeszy kobiet. Nakreślił im sytuację społeczną współczesnej Polski i wskazał obszary życia narodu, które zostały dotkliwie osłabione w czasach stalinowskich⁴⁵. Nie ukrywał, że doświadczony prześladowaniami w poprzednim okresie Kościół z niemałym trudem podnosi się z załamania, dlatego prosił, głównie matki, o pomoc: „abyście podały nam, kapłanom, wasze dłonie, byśmy wsparci waszą dobrą wolą zabezpieczyli i uratowali życie”⁴⁶. W tym duchu zachęcał je do udziału w Krucjacie Kobiet, czyli wewnątrzkościelnym ruchu „w obronie życia narodu, ażeby był w łasce uświęcającej i wypełnił to zadanie, które Bóg sam wyznaczył”⁴⁷. Ukonkretnienia wizji sojuszu Kościoła z kobietami mieli dokonać lokalni biskupi w opracowywanych i na bieżąco aktualizowanych wytycznych do ogólnopolskiego programu Wielkiej Nowenny⁴⁸. Księża mieli obowiązek m.in. głosić kobietom kazania na temat wierności nauce Kościoła w materii poszanowania życia, udostępniać im specjalistyczną literaturę o naturalnych metodach regulacji poczęć w ramach parafialnych bibliotek oraz wspierać ruch matek na rzecz samopomocy⁴⁹. Otrzymywali także poradniki zawierające gotowe konspekty konferencji dla kobiet, które miały być organizowane w Wielkim Poście i połączone ze spowiedzią. Wzory zawartych w nich kazań zawierały sugestywne treści pobudzające do refleksji i umacniające kobiety w pronatalistycznych przekonaniach, np.: „Nie zabijając żadnego swego dziecka w łonie, ale życie każdego uszanować i ukochać najofiarniej to kwalifikacja podstawowa na nowoczesną kobietę uszczęśliwiającą, na nowoczesną matkę, Polkę, katoliczkę, przynoszącą szczęście dzieciom, mężowi i samej sobie”⁵⁰.

Wsparciem dla kobiet w realizacji powierzonych im zadań miało być parafialne poradnictwo organizowane w diecezjach na mocy decyzji Komisji Duszpasterskiej

⁴² A. Jasiński, *Kardynał Stefan Wyszyński. Świadek wiary 1957–1958*, Gniezno 2000, s. 19–20.

⁴³ Szerzej o poglądach prymasa w tej sprawie: S. Wyszyński, *Chrześcijańskie i neopogańskie pojęcie kobiety*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 333–335.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 65.

⁴⁵ Por. J. Jelowiecka, *Upadek przez kobietę – odrodzenie przez kobietę*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 407; J. Michalska, *Apostolstwo kobiet*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 446.

⁴⁶ *Kobiety polskie na Jasnej Górze*, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 39, s. 525.

⁴⁷ *Błogosławiony żywot, który cię nosił. Z przemówienia Księdza Prymasa Wyszyńskiego do kobiet na Jasnej Górze 15.09.1957*, „Przewodnik Katolicki” 1957, nr 49, s. 668.

⁴⁸ A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966). Studium teologiczne-pastoralne*, Białystok 2002, s. 267–270.

⁴⁹ Por. AACz, KB3, Zarządzenia i komunikaty Kurii Diecezjalnej w Częstochowie 1953–1958, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Millenium (3 V 1957 – 3 V 1958)*, k. 308–316.

⁵⁰ AACz, KB3, *Zarządzenia i komunikaty Kurii Diecezjalnej w Częstochowie 1953–1958, Konspekt konferencji dla niewiast z 25 marca 1958 r.*, k. 454.

Episkopatu z 27 czerwca 1956 r.⁵¹ Z uwagi na brak wyszkolonych kadr instruktorów świeckich i duszpasterzy pierwsze takie placówki uruchomiono dopiero w połowie 1957 r.⁵² Cztery pierwsze punkty poradnictwa otwarła diecezja wrocławska, potem katowicka i krakowska. W 1958 r. poradnie pojawiły się w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Tarnowie i Lublinie⁵³. Zakładano, że podstawowe przygotowanie księży do pracy z kobietami będzie się odbywać w seminariach duchownych, których programy nauczania zaczęto reformować pod kątem realizacji pronatalistycznych założeń Wielkiej Nowenny⁵⁴. Nim władze państwowe, zaniepokojone wzmoczoną aktywnością Kościoła, podjęły w 1960 r. decyzję o wprowadzeniu administracyjnej kontroli nad seminariami, we Wrocławiu z inicjatywy ks. Aleksandra Zienkiewicza zaczęto kształcić przyszłych księży według nowatorskiego programu, obejmującego zagadnienia katolickiej etyki seksualnej oraz socjologii małżeństwa⁵⁵. Niestety, podobne inicjatywy nie miały możliwości pojawić się w innych diecezjach z uwagi na braki kadrowe oraz opór tradycjonalistów⁵⁶. Z konieczności większej wagi formacyjnej nabrały zatem kwartalne konferencje szkoleniowe dla kapłanów, coraz częściej poświęcane problematyce ochrony życia⁵⁷. Oprócz duchownych zaangażowanych w poprzednim okresie w prace z małżeństwami i rodzinami, jak bp Wilhelm Pluta, który – nim przybył do Gorzowa – organizował jako proboszcz katowickiej parafii na Załężu w latach 1950–1952 kursy mierzenia temperatury porannej dla narzeczonych, zapraszano obeznanych z tematyką aborcyjną prelegentów świeckich, m.in. Antoniego Benona Henkego, Natalię Han-Ilgiewicz czy Walentego Majdańskiego⁵⁸. Pod wpływem często szokujących informacji zmieniało się nastawienie duchownych wobec problemów kobiet i ich rodzin. 4 marca 1958 r. w Opolu, gdy poruszano zagadnienie wzrastającej liczby małżeństw młodocianych, postulowano nie tylko zaniechanie dyspens sakramentalnych, ale również głębsze zainteresowa-

⁵¹ Parafialne poradnie udzielające pomocy medycznej, psychologicznej, prawnej i duszpasterskiej zastąpiły w obszarze edukacji seksualnej tzw. kursy bnińskie, działające w latach 1934–1950 (w diecezji krakowskiej do 1953 r.) w ramach Akcji Katolickiej i organizacji młodzieżowych. Powstanie poradni parafialnych zakładał już Pierwszy Synod Plenarny w 1936 r., ale na drodze do realizacji tych zamierzeń stanęła wojna (zob. szerzej: Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (dalej: AKM), Wydział Duszpasterstwa Rodzin (WDR), O/I, J. Bogdanowicz, *Z historii i działalności przygotowania do małżeństwa i duszpasterstwa rodzin w latach 1934–1963*; S. Piotrowski, *Poradnictwo parafialne dla małżeństw*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 249).

⁵² W 1954 r. przy parafii św. Krzyża w Łodzi powstała z inicjatywy Natalii Han-Ilgiewicz i Eugeniusza Wilczkowskiego poradnia rodzinna, która mimo poparcia kurii nie była strukturą sformalizowaną. Opiekę duszpasterską przychodnia otrzymała dopiero w 1958 r. (por. N. Han-Ilgiewicz, *Zagadnienia psychoterapeutyczne w katolickim poradnictwie rodzinnym*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 385).

⁵³ B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło poradnictwa rodzinnego w Polsce*, Łomianki 2010, s. 123.

⁵⁴ Wprowadzono m.in. unowocześnione podręczniki medycyny pastoralnej: w Warszawie Stanisława Lufta, w Gdańsku ks. Jana Mokrzyckiego (por. M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, Warszawa 1994, s. 743–744).

⁵⁵ J. Swastek, *Życie i duchowość księdza pralata Aleksandra Zienkiewicza na tle historii archidiecezji wrocławskiej* [w:] *Ksiądz Aleksander Zienkiewicz. Kapłan i wychowawca. Sympozjum w piątą rocznicę śmierci. Wrocław 18–19 listopada 2000*, Wrocław 2001, s. 28.

⁵⁶ Por. J. Kłys, *Podmiotowe uwarunkowania duszpasterstwa rodzin* [w:] *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, t. 2, Warszawa 1990, s. 161.

⁵⁷ H. Hrekorowicz, *O konferencjach dekanalnych*, „Homo Dei” 1960, nr 3, s. 429–433.

⁵⁸ A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce...*, s. 208.

nie się potrzebami dorastającej młodzieży⁵⁹. Wstrząśnięty danymi na temat rodzin bez ślubu, zaprezentowanymi w trakcie kursu w Gdańsku w dniach od 30 czerwca do 2 lipca 1958 r., miejscowy biskup Edmund Nowicki zarządził przejrzenie kartotek i sporządzenie raportów o możliwych formach neutralizacji zjawiska⁶⁰. Pokłosiem spotkania było stworzenie indywidualnego poradnictwa poza konfesjonalem, którego znaczna część dotyczyła zagadnień ochrony życia⁶¹. Podczas konferencji zorganizowanej w Przemyślu w dniach 25–26 sierpnia 1958 r. poruszono natomiast kwestię pogłębiania się zobojętnienia społecznego na fakt samotnego macierzyństwa i postulowano większy nacisk na katechezę mężczyzn pod kątem wzmocnienia u nich postaw odpowiedzialności⁶². O podobnych sprawach debatowano w trakcie warsztatów w Poznaniu w dniach 9–11 listopada 1958 r., z tym że postanowiono co roku zbierać się w celu przeanalizowania problemów szczegółowych, które w międzyczasie rozwiązywano⁶³. Generalnie dzięki udziałowi wielu księży w dekanalnych konferencjach starano się oddziaływać na dwa obszary parafialnego poradnictwa: jeden związany z umożliwieniem powrotu do Kościoła kobietom, które przerwały ciążę, i drugi – kształtujący w rodzinach zgodny z katolicką doktryną antyaborcyjny sposób pożycia seksualnego⁶⁴.

W pierwszym przypadku pomocą duchownym służyły wytyczne drugiego roku Wielkiej Nowenny, rozpoczętego 4 maja 1958 r. pod hasłem „Naród wierny łasce”⁶⁵. W dyrektywach zredagowanych podczas ogólnopolskiego zjazdu referatów diecezjalnych w Zakopanem wskazywano konkretne działania wywiedzione z praktyki duszpasterskiej⁶⁶. Powrócono do sprawdzonych rozwiązań z pierwszych lat powojennych, gdy w ramach ruchu ekspiacyjnego organizowano pokutne pielgrzymki za „zbrodnie dzieciobójstwa” i urządzano konferencje dla matek, aby uświadomić im odpowiedzialność za życie. Ekspiacyjne marsze w okresie Wielkiej Nowenny były popularne na ziemiach zachodnich, zwłaszcza na obszarach dotkniętych niską dietnością i wysokim wskaźnikiem aborcji. W administracji gorzowskiej pielgrzymowano za życiem do Rokitna, w diecezji gdańskiej – do Swarzewa, na Warmii – do Gietrzwałdu, na Opolszczyźnie – na Górę św. Anny, a w diecezji katowickiej – do Piekar Śląskich⁶⁷. Pronatalistyczny charakter miały m.in. obchody 700-lecia sanktuarium w Bardzie Śląskim

⁵⁹ Konferencje księży dziekanów, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1958, nr 3, s. 138.

⁶⁰ Kurs duszpasterski w Oliwie 30 VI – 2 VII 1958. Kronika, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 1958, nr 2, s. 670–674.

⁶¹ Porady duszpasterskie, „Za i Przeciw” 1962, nr 31, s. 4.

⁶² Kurs duszpasterski w Przemyślu, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1958, nr 7–8, s. 230.

⁶³ Kurs duszpasterski duchowieństwa archidiecezji poznańskiej, „Za i Przeciw” 1958, nr 43, s. 5; Sprawozdanie z kursu duszpasterskiego poświęconego trwałości i świętości małżeństwa w dniach od 27 do 28 czerwca 1960 roku w Poznaniu, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 1960, nr 9–12, s. 672–673.

⁶⁴ Por. Przegląd religijny. Kurs duszpasterski we Wrocławiu, „Za i Przeciw” 1959, nr 29, s. 4; Przegląd religijny. Kurs duszpasterski w archidiecezji warszawskiej, „Za i Przeciw” 1959, nr 30, s. 5; Przegląd religijny. Kurs duszpasterski dla księży archidiecezji wrocławskiej, „Za i Przeciw” 1959, nr 43, s. 4; O szacunek dla rodzin wielodzietnych, „Za i Przeciw” 1962, nr 27, s. 4.

⁶⁵ A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce...* s. 49.

⁶⁶ L. Kozłowski, *Walka w obronie życia na terenie diecezji chełmińskiej w latach 1956–1975. Aspekt historyczny*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 33, s. 335.

⁶⁷ Por. *Wiadomości. Zjazd kobiet w Bardzie Śląskim*, „Przewodnik Katolicki” 1958, nr 35, s. 505.

15 sierpnia 1958 r. Do zgromadzonych w świątyni 15 tys. kobiet, które przybyły, aby w duchu ekspiacji ucałować figurę maryjną, przemówił bp Bolesław Kominek z wezwaniem o rewizję sumień pod kątem otwartości na życie⁶⁸. Ordynariusz wrocławski, świadomy problemów demograficznych, zwłaszcza w swojej diecezji, podkreślał: „Jeżeli jeszcze dziś ktoś nie pojął, że tu chodzi dosłownie o byt narodowy, to chyba jest całkiem ślepy”⁶⁹. W tym duchu postulował, aby przyjrzeć się dokładnie charakterowi życia zwłaszcza w młodych rodzinach, czy sprzyja on dzietności, czy wręcz przeciwnie, „smarkate małżeństwa”, nieprzygotowane do pełnienia ról rodzicielskich, „życie tracą”. Ponieważ, jego zdaniem, „kultura wiejska rodzi życie, a miasto, szczególnie zaś duże, nowoczesne miasto, zjada życie”, należy przede wszystkim otoczyć opieką młodych w miastach⁷⁰. Księżę zachęcał do odwiedzania parafian nie tylko z racji kołеды, ale również w celu wysondowania, na ile ich mieszkania spełniają założenia katolickiej wizji prowadzenia gospodarstw domowych⁷¹. W tym obszarze oskarżał państwo o prowadzenie polityki niesprzyjającej powiększaniu rodziny: mieszkania są małe, a nowoczesne meble, tzw. jamniki, nie stwarzają tak istotnej dla katolików wspólnoty stołu⁷². Ponadto biskup Kominek zauważał, że współczesne techniczne udogodnienia, typu lodówka czy pralka, niekoniecznie pozwalają rozwinąć się „małżeńskiej kooperatywie”, a niekiedy jedynie nieznacznie pozwalają organizację życia domowego uporządkować, zwykle kosztem czasu wolnego kobiety⁷³. Ten rozbudowany rachunek sumienia, który proponował matkom ordynariusz wrocławski, miał swoje rozwinięcie podczas specjalnie organizowanych dla nich kursów. Na przykład w zjazdach urządzanych w maryjnym sanktuarium w Studziannej w Opoczyńskim brało udział rokrocznie kilka tysięcy kobiet⁷⁴. Podczas nabożeństw głoszoneo uświadamiające i wychowawcze konferencje, odpowiadano na pytania i analizowano przykłady z życia, ale przede wszystkim słuchano spowiedzi tych matek, które przerwały ciążę⁷⁵.

W tym czasie wiedza Polek o życiu psychofizycznym człowieka była nikła. Ciężarne, nie znając stadiów rozwoju płodu, zwykle nie wiedziały, czym jest usunięcie

⁶⁸ *Wiadomości. Pielgrzymka kobiet do Barda Śląskiego 15 sierpnia 1958 roku*, „Przegląd Katolicki” 1958, nr 32, s. 449.

⁶⁹ Z powodu spadku urodzeń w latach sześćdziesiątych wyludnienie groziło województwom: łódzkiemu, katowickiemu, wrocławskiemu, olsztyńskiemu, warszawskiemu i opolskiemu. Stabilność demograficzna na tych terenach była podtrzymywana jedynie dzięki migracjom spowodowanym industrializacją (por. W. Kawalec, *Perspektywy rozwoju ludności [w:] Polityka ludnościowa. Współczesne problemy*, red. A. Józefowicz, M. Latuch, M. Namysłowska, K. Romaniuk, Warszawa 1973, s. 64).

⁷⁰ Por. *Wiadomości. Zjazd kobiet w Bardzie Śląskim*, „Przewodnik Katolicki” 1958, nr 35, s. 505.

⁷¹ Wytyczne w tej sprawie uzgodniono na szczeblu ogólnopolskim już w pierwszym roku Wielkiej Nowen-ny. Wskazania duszpasterskie zakładały m.in. sprawdzenie, czy w mieszkaniach katolików są obecne symbole religijne: krzyże i obrazy, co uznawano za sprzyjające rozwojowi w rodzinie klimatu pronatalistycznego (por. F. Machay, *Posłannictwo kapłana dzisiaj (z osobistych doświadczeń i spostrzeżeń)*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 54, z. 1, s. 87–88).

⁷² Poglądy prezentowane przez bp. Kominka były zgodne z publikowanymi w prasie katolickiej tezami, że główną przyczyną aborcji jest ciasnota mieszkaniowa i zła w tym względzie polityka społeczna państwa (por. A. Malewski, *Jeszcze o kwestii mieszkaniowej*, „Kierunki” 1956, nr 16, s. 10–11; J. Dangel, *O właściwą gospodarkę zasobami mieszkaniowymi*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 26, s. 10–11).

⁷³ Por. B. Kominek, *O przyszłość polskich rodzin*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 20, s. 308–309.

⁷⁴ *Przegląd religijny. Nabożeństwo dla matek*, „Za i Przeciw” 1959, nr 26, s. 4.

⁷⁵ Por. L. Kozłowski, *Walka w obronie życia...*, s. 343.

ciąży⁷⁶. W tej materii nie mógł im też pomóc Kościół, gdyż nie miał wiedzy o stanie i charakterze życia seksualnego kobiet, a jedynie opierał się na przypuszczeniach wywiedzionych z konfesjonału. Dopiero wyniki badań prowadzonych przez Hannę Malewską-Peyre w latach 1959–1963 pozwoliły poznać zależności istotne dla oceny moralnej czynów aborcyjnych⁷⁷. Potwierdziły one niektóre wcześniejsze tezy, choćby te prezentowane przez Glanville’a Williamsa o istnieniu grupy kobiet, które nie przerywałyby ciąży, gdyby im tego prawo nie umożliwiło⁷⁸. Większa część wywodów Malewskiej dotyczyła jednak nie prawideł legitymizacji, ale skutków obyczajowej i społecznej rewolucji czasów stalinowskich⁷⁹. W tym aspekcie badaczka zauważała, że aktem poronnym sprzyjało rozerwanie tradycyjnych więzi społecznych wskutek migracji młodych do miast i ośrodków przemysłowych oraz dyskredytacja niezależnych od państwa instytucji społecznych, w tym Kościoła⁸⁰. Dlatego mniej aktów poronnych odnotowywano w Białostockiem, Krakowskiem, Lubelskiem i Rzeszowskim, gdzie mocną pozycję miało rolnictwo indywidualne, a życie parafialne kwitło⁸¹. Ponadto tendencję do usuwania płodów rodziła frustracja, która wynikała z rozbudzenia aspiracji społecznych, wspieranego przez władze choćby przez kult przodowników pracy, i równoczesnego ograniczenia dostępu większości społeczeństwa do dóbr wyższego rzędu. Kobiety pragnęły awansować zawodowo, a tym samym materialnie, oraz spełnić własne oczekiwania w aspekcie rodzicielstwa, co powodowało, że były ustawicznie zmęczone i rozdarte między domem a pracą⁸². Dodatkowo zmienił się klimat obyczajowy, nastąpiło rozluźnienie „moralnego gorsetu”, pojawiło się na szerszą skalę zjawisko kohabitacji⁸³. Kobiety łatwiej niż dawniej wchodziły w związki przedmałżeńskie, ale z uwagi na swoje romantyczne zapatrywania nie były przygotowane od prowadzenia swobodnego życia seksualnego⁸⁴. Nie miały zresztą w tej materii dobrych wzorców: ich rodziny były represyjne, a one same w 65 proc. przechodziły inicjację w sposób wy-

⁷⁶ Por. T. Makowski, *W obronie życia nienarodzonych*, „Chrześcijanin w Świecie” 1977, nr 53, s. 86.

⁷⁷ E. Wejbert-Wąsiewicz, E. Pęczkowska, *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 2009, t. 58, z. 3, s. 175.

⁷⁸ G. Williams, *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1960, s. 231.

⁷⁹ H. Malewska, *Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego*, Warszawa 1967, s. 245.

⁸⁰ *Ibidem*, Por. B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002, s. 79–81; E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 105.

⁸¹ H. Wolińska, *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego*, Warszawa 1962, s. 119–122.

⁸² A. Morawska, *Pozostała miłość*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 39, s. 1; T. Żychiewicz, *Bunt kobiet*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 46, s. 3; H. Malewska, *Kulturowe i psychospołeczne determinanty...*, s. 257–259.

⁸³ Por. M. Fidelis, *Młode robotnice w mieście: percepcja kobiecej seksualności w Polsce w latach pięćdziesiątych XX wieku* [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 461–463; A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 roku i towarzyszące jej dyskusje* [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, P. Barański, A. Czajkowska, A. Fiedotow, A. Wochna-Tymińska, Warszawa 2012, s. 141.

⁸⁴ Tezy prezentowane przez Malewską kształtowały się w kontekście szerszej w gronie katolików dyskusji na temat wstrzemięźliwości seksualnej. Zdaniem prowadzącej gabinet porad psychologicznych Wandy Półtawskiej, dramat aborcji jest konsekwencją nieuporządkowanej sfery męskiego popędu seksualnego, który nie liczy się z odpowiedzialnością za zdrowie i życie kobiety (por. W. Półtawska, *W poszukiwaniu „męskiego mężczyzny”*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 17, s. 3; K. Czaplinski, *Problemy życia. O wstrzemięźliwości seksualnej inaczej*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 37, s. 3).

muszony, bez uczucia⁸⁵. Zdaniem Malewskiej, za tym, że w ówczesnej Polsce 25 proc. kobiet w wieku rozrodczym przerwało ciążę przynajmniej raz, a 10 proc. nawet więcej, stało złe życie seksualne, sterowane przez pierwotny instynkt, doraźne interesy, lęk i nie do końca rozpoznane pragnienia. Tylko 20 proc. kobiet w momencie przechodzenia inicjacji wiedziało, czym jest życie seksualne. O anatomii i fizjologii współżycia większość nie miała pojęcia albo powtarzała obieguowe opinie. Spora grupa wstydziała się antykoncepcji bardziej niż aborcji, gdyż rozmowy o zapobieganiu ciąży narażały kobietę na zarzut, że źle się prowadzi. Niemniej 25 proc. aborterek korzystało z kalendarza małżeńskiego. Częściej po mechaniczne i chemiczne środki ochrony przed poczęciem sięgały kobiety lepiej wykształcone, o niskim stopniu religijności⁸⁶. Malewska jest jednak daleka od oskarżania Kościoła o wspieranie ignorancji i blokowanie kultury życia seksualnego restrykcyjną etycznie doktryną rozwoju. Wręcz przeciwnie, uważa, że za aborcje odpowiadały raczej mizoginistyczna tradycja i osobiste doświadczenia kobiet, determinujące niekiedy ich zachowanie⁸⁷.

Podobne stanowisko zajął Ryszard Doliński, gdy tygodnik „Argumenty” w lipcu 1958 r. zarzucił Kościołowi opresyjność wobec kobiet oraz prawno-dogmatyczną kontrolę ich seksualności⁸⁸. Z oburzeniem w kręgach partyjnych przyjęto bowiem dokument, który trafił w ręce dziennikarzy, a był przeznaczony dla spowiedników mających rozstrzygać moralne wątpliwości penitentów przy „bezpośrednich i pośrednich poronieniach”⁸⁹. Co ciekawe, nie sama treść okólnika poznańskiej kurii była krytykowana przez establishment, lecz jego wymowa: władze, liberalizując przepisy aborcyjne, chciały niejako przejąć od Kościoła monopole na interwencje w intymnych i osobistych sprawach kobiet, gdy tymczasem biskupi ośmielali się publikować prawo z własnymi ustaleniami⁹⁰. Doliński wątpił, aby kobiety przy podejmowaniu decyzji kierowały się kwestiami światopoglądowymi. Twierdził, że przerywają ciążę, bo chcą⁹¹. Jego zdaniem, władze państwowe, zamiast prowadzić ideologiczną walkę z Kościołem, winny raczej rozwiązać problemy trapiące społeczeństwo. Był oburzony m.in. tym, że prezentacja aborcji jako nieuchronnej konsekwencji niechcianej ciąży ogranicza adopcję. Kobieta, która nie chce dziecka, może jedynie przerwać ciążę, bo nie jest jej proponowane żadne inne rozwiązanie. Nie może np. donosić ciąży i innej kobiecie przekazać dziecka na wychowanie, gdyż o adopcji decyduje tzw. czynnik społeczny, nie wola stron czy wskazanie⁹².

⁸⁵ H. Malewska, *Kulturowe i psychospołeczne determinanty...*, s. 124–125.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 69–70, 226–228.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 257–259.

⁸⁸ Por. E. Wejbert-Wosiewicz, *Aborcja w dyskursie publicznym...*, s. 51; H. Wolińska, *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego...*, s. 90.

⁸⁹ *Ponury dokument*, „Argumenty” 1958, nr 13, s. 5.

⁹⁰ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 164.

⁹¹ Zgoła odmiennie patrzyła na sprawę Irena Krzywicka. Uważała, że „bezduzna, perfidna scholastyka” narzuca kobietom sposób postępowania w zakresie rozrodczości, który w sytuacji nacisku niekorzystnych czynników społeczno-ekonomicznych popycha je do aborcji (por. *Ankieta. Rozmowa z Ireną Krzywicką*, „Argumenty” 1958, nr 15, s. 2). Bardziej powściągliwie wypowiadał się w tej materii Jerzy Sawicki, uznając pozytywną rolę tradycji w kształtowaniu indywidualnej moralności (por. *Ankieta. Prof. Jerzy Sawicki*, „Argumenty” 1958, nr 16, s. 1).

⁹² R. Doliński, *Ustawa – życie – i co dalej*, „Argumenty” 1958, nr 20, s. 5.

Polemiki publicystyczne *de facto* sprzyjały realizacji przez Kościół głównych założeń Roku Łaski (1958–1959) w zakresie uwrażliwienia katolików na grzechy przeciwko życiu oraz rozbudzenia u kobiet dokonujących aborcji refleksji nad wątpliwym etycznie postępowaniem, które nazbyt łatwo się usprawiedliwia. Pod wpływem coraz bardziej konkretnych kazań o naturze doświadczeń seksualnych zaczęła wzrastać samoświadomość kobiet odnośnie do doktryny w dziedzinie pożycia właściwego dla katolików⁹³. To wpływało na coraz częstsze ujawnianie przed spowiednikami porόδów wpływających na decyzje o aborcji, zwłaszcza gwałtów małżeńskich i wymuszeń współżycia. Kobiety chciały też wiedzieć, jak postępować w razie seksualnej napaści, aby uniknąć poczęcia dziecka⁹⁴. Ponadto część z nich nie radziła sobie z poczuciem winy i domagała się ujawnienia w kościołach warunków abszolucji z ekskomuniki, podania w prasie informacji o miejscach, gdzie można skorzystać ze spowiedzi oraz u jakich kapłanów szukać pomocy w konkretnych przypadkach⁹⁵. Ustawiczne podnoszenie przez księży konieczności rewizji życia wpływało również na obserwowany wzrost liczby proszących o kierownictwo duchowe. Wśród części starszych kapłanów wywoływało to zakłopotanie, nie mogli oni bowiem sprostać oczekiwaniom tych kobiet, które chcą „wspinać się w górę”⁹⁶. W atmosferze „podnoszenia poprzeczki heroizmu” w szpitalach narastał opór wielodzietnych ciężarnych wobec nacisków lekarzy na aborcję⁹⁷. Do historii obchodów milenijnych przeszedł przypadek góralki, która demonstracyjnie opuściła ambulatorium znane z wykonywania aborcyjnych zabiegów, nie chcąc rodzić w „mordowni” Polaków⁹⁸.

⁹³ Nie zawsze poradnictwo prowadzone z ambony spotykało się ze zrozumieniem wiernych. Oburzano się, że podczas nauk rekolekcyjnych mówi się z detalami o pożyciu małżeńskim i „plastycznie” opisuje naturę seksualnego grzechu. Część kobiet uważała kazania za zbyt dosadne, „a przecież tego słuchają dzieci” (por. *Duszpasterz odpowiada. Kobieta z zasadami*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 15, s. 240; *Duszpasterz odpowiada. L.J. z Poznania*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 14, s. 224). Na zmianę charakteru kaznodziejstwa zwracała uwagę również Służba Bezpieczeństwa, podkreślając, jak niebezpieczne dla systemu jest poruszenie wiernych z powodu treści „nauc o obowiązkach prokreacji w małżeństwie”. Wzmocniona aktywność Kościoła na tym polu niwelowała bowiem wrażenie, że to państwo odpowiada za edukację seksualną obywateli. Tymczasem wyrażone w kazaniach stanowisko Kościoła podzielano nawet w gremiach partyjnych (por. AAN, UdsW, WRz, 57/245, *Kazanie „w obronie poczętego życia”*, k. 1–9).

⁹⁴ *Duszpasterz odpowiada. Zmartwione z Małopolski*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 22, s. 352; *Duszpasterz odpowiada. Magdalena z Kępna*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 23, s. 368; *Duszpasterz odpowiada. Ewa z Wrocławia*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 23, s. 368; *Duszpasterz odpowiada. Janina – Wrocław*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 23, s. 368; *Duszpasterz odpowiada. Czytelniczka z Szamotulskiej*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 28, s. 448; *Duszpasterz odpowiada. Z. Z. – Gniezno*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 32, s. 512; *Duszpasterz odpowiada. NN z Poznania*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 38, s. 608; *Duszpasterz odpowiada. Stanisław*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 40, s. 640; *Duszpasterz odpowiada. Maria z Poznania. Franciszka z Krakowa*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 49, s. 784.

⁹⁵ *Duszpasterz odpowiada. Barbara*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 14, s. 224.

⁹⁶ Por. F. Machay, *Posłannictwo kapłana dzisiejszego...*, s. 83.

⁹⁷ *Duszpasterz odpowiada. Halina P.*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 15, s. 240; J. Łazarowicz, *Pięty Achillesa?*, „Kierunki” 1968, nr 29, s. 5, 9.

⁹⁸ Jej przypadek będzie przywoływał w kazaniach prymas Wyszyński m.in. na Jasnej Górze 15 maja 1966 i w katedrze wrocławskiej 9 października 1966 r. (por. AAN, UdsW, WRz, 79/35, *Kazania kardynała Wyszyńskiego. Kwiecień–maj 1966*, t. 2, k. 126; *ibidem*, 79/38, *Kazania kardynała Wyszyńskiego. Wrzesień–październik 1966*, t. 5, k. 79).

Pronatalistyczne postawy były kształtowane w duchu zrozumienia i miłosierdzia, które cechują spowiedników aborterów⁹⁹. Restrykcyjne przepisy w sprawie możliwości udzielania absencji z ekskomuniki nie zwalniają bowiem z konieczności traktowania każdego przypadku indywidualnie, zgodnie zresztą z wytycznymi biskupów odnośnie do stosowania taktyki duszpasterskiej, czyli oceny stanu duchowego penitenta i stopnia jego wrażliwości moralnej¹⁰⁰. Niejednokrotnie, jak twierdzili kanoniści, samo upomnienie jest wystarczające i nie ma konieczności szafowania karami. Redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego”, ks. Kazimierz Majdański, był tu zwolennikiem wspólnego spowiadania małżonków wykraczających przeciwko życiu, gdyż w ich przypadku chodzi nie tyle o potępienie zbrodniczych czynów, ile o pomoc w zachowaniu wierności¹⁰¹. Jego zdaniem, spowiednik, udzielając takim osobom absencji, winien sugerować im okresową powściągliwość oraz kierować penitentów na warsztaty naturalnych technik regulacji poczęć, aby tym samym zapobiec możliwości zaistnienia u nich podobnych zdarzeń w przyszłości¹⁰². W opinii ordynariusza gorzowskiego, bp. Wilhelma Pluta, wyrażonej 15 czerwca 1959 r. podczas dekanalnej konferencji dla księży w kościele św. Jadwigi w Zielonej Górze, należy zawsze zachować spokój, słuchając spowiedzi aborterów¹⁰³. Duchowni muszą w konfesjonale prowadzić działalność uświadamiającą niezależnie od tego, że część penitentów bagatelizuje problem, zwłaszcza spędzeń wielokrotnych, oraz przerzuca winę moralną na rzekomo „nieładzki” Kościół. Należy pamiętać, że ekskomunikowani mogą działać *bona fide* (w dobrej wierze), nie wiedząc, że źle czynią, „kształtowani moralnie przez tradycję swych często dalekich od chrześcijańskich korzeni środowisk i zwodzeni przez prawo”. W takim aspekcie nadmiernie upominać jest rzeczą wątpliwą, raczej prostować w zgodzie z normami podawanymi przez Kościół, uwagę zaś koncentrować przede wszystkim na tych, którzy chcą się poprawić. Biskup Pluta podkreślał, że zwłaszcza lekarze mogą znajdować się w sytuacji bez wyjścia, naciskani przez administracyjny obowiązek przerywania ciąży, dlatego apelował, aby „nie nadmiernie szafować karami”¹⁰⁴.

Tymczasem, wracając do założeń tworzonego w okresie Wielkiej Nowenny parafialnego poradnictwa, nie tylko formowano sumienia kobiet, które przerwały ciążę, lecz

⁹⁹ Dużą rolę w kształtowaniu postawy spowiedników odgrywają ujawnione psychologiczne mechanizmy represji czasów stalinowskich, również najnowsze ustalenia w zakresie psychopatologii kobiecej uczuciowości (depresja i histeria ciążowa) – por. S. Olejnik, *Konfesjonal w obliczu aktualnych trudności religijno-moralnych*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 55, z. 1, s. 119–120; J. Pastuszka, *Religijne i duszpasterskie aspekty psychiki kobiety*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 356–357.

¹⁰⁰ K. Majdański, *Próba wierności spowiednika*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 54, z. 2, s. 240.

¹⁰¹ Tezy te uznawano za bardzo kontrowersyjne, choć znajdowały one poparcie u części laikatu. Większość spowiedników optowała za rozdzielaniem indywidualnej spowiedzi małżonków od poradnictwa, które – co do tego się zgadzano – powinno opierać się na toczoną wspólnie z małżonkami refleksji na temat ich dalszego pozycia seksualnego (por. J. Żukowski, *Problemy życia. Małżeństwo i konfesjonal*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 34, s. 1–2; T. Ryłko, *Problemy życia. Spowiednik a konflikty małżeńskie*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 38, s. 3; *Listy do redakcji: O nowy „model” małżeństwa. Znieść „taryfę ulgową”*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 38, s. 3).

¹⁰² K. Majdański, *Próba wierności spowiednika*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 54, z. 2, s. 238–239.

¹⁰³ AAN, UdsW, Wydział Organizacyjny (dalej: WO), 36/628, Notatka dotycząca dwu konferencji dekanalnych w diecezji wrocławskiej i gorzowskiej, k. 2. Por. W. Pluta, *Duszpasterstwo młodych małżeństw*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 1959, nr 4, s. 245.

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 3.

także kształtowano w ich rodzinach sposób seksualnego pożycia, zgodny z doktryną katolicką. Służyła temu przede wszystkim nauka naturalnych technik planowania poczęć, która została wprowadzona pierwotnie do przedmażeńskiejkatechezy w Polsce na mocy postanowień Pierwszego Synodu Plenarnego w 1936 r.¹⁰⁵ Dodatkowo na Śląsku rozdawano narzeczonym karty spowiedzi przedślubnej z opisem mierzenia temperatury porannej według ks. Wilhelma Hillebranda¹⁰⁶. Powszechną, zwłaszcza w środowiskach inteligentnych, wiedzę na temat kalendarzyka małżeńskiego ograniczyła po wojnie restrykcyjna polityka władz, która z przyczyn ideologicznych likwidowała m.in. funkcjonujące przy placówkach Caritas poradnie i prześladowała ich pracowników¹⁰⁷. Mimo to w okresie stalinizmu utrzymywało się przekonanie, że Polska – tradycyjnie wierna nauce Kościoła – jest jedynym obok Holandii krajem w Europie, który osiąga blisko 70 proc. skuteczności przy stosowaniu metod wskaźnikowych rozpowszechnianych w duszpasterstwie katolickim po 1951 r.¹⁰⁸ Tym samym za dość oczywiste uznawano, nawet w gremiach partyjnych, lansowanie profilaktyki seksualnej opartej na rozwijających się technikach obserwacyjnych¹⁰⁹. W tym aspekcie wraz z liberalizacją przepisów aborcyjnych nastąpiła niespodziewana zmiana wektorów. Wycofano z praktyki ginekologicznej wywiad lekarski na temat objawów owulacyjnych. Pacjentki lekarzy pierwszego kontaktu nie miały już obowiązku przychodzenia z kalendarzem obserwacyjnym w celu ustalenia cyklu i otrzymania porad na temat właściwego dla nich sposobu pożycia małżeńskiego. Zaczęto usuwać z przychodni dotychczasowe poradniki dla matek z omówieniem naturalnych metod regulacji poczęć i zastępować je broszurami popierającymi antykoncepcję mechaniczną i chemiczną¹¹⁰. Z powodów ideologicznych w wydanej w półmilionowym nakładzie w 1956 r. broszurze Rafała

¹⁰⁵ *Pierwszy Synod Plenarny w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1936, s. 14, 20. Korzystano m.in. z poradnika z 1934 r. Iwana Eugena Georga *Z tajników życia małżeńskiego i jego społecznych powikłań*, który zawierał 15 tablic poglądowych dotyczących stosowania metody owulacyjnej. Została ona opracowana przez holenderskiego lekarza Johna Smuldersa, który zaadaptował dla potrzeb katolików ustalenia badań Ogino-Knausa (zob. szerzej: K. Singer, *The Garden of Fertility*, New York 2004, s. 226–227; B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 15–16).

¹⁰⁶ Metoda termiczna została opracowana w Holandii w 1926 r. przez Theodora van de Velde i zastosowana po raz pierwszy w duszpasterstwie małżeństw w diecezji Aachen w Niemczech w 1930 r. Na Śląsku upowszechniła się po 1936 r. (zob. szerzej: J.T. France, *The Scientific Basis of Natural Family Planning – an Overview of the Biological Aspects of the Fertile Period* [w]: *Proceedings of the International Seminar on Natural Family Planning and Family Life Education*, red. R.C. Ruiz, J. Russell, I. Osmund Ruiz, Hong Kong 1990, s. 18–19).

¹⁰⁷ Katolickie poradnie świadomego macierzyństwa funkcjonowały do 1950 r. głównie przy przejętych od niemieckiego Caritasu kościelnych placówkach medycznych, m.in. we Wrocławiu, Opolu i Gorzowie Wielkopolskim (por. D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–2012. Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja*, Katowice 2013, s. 195; K. Grzesiak, *Relacje Państwo–Kościół katolicki na terenie diecezji wrocławskiej w latach 1945–1989*, Toruń 2009, s. 557–558).

¹⁰⁸ S.E. Bury, *O metodzie przerywania i zapobiegania. Na marginesie pewnej dyskusji radiowej*, „Słowo Powszechne” 1955, nr 276, s. 1–2. W krajach o dużym rozprężeniu obyczajowym, jak Francja, skuteczność metod naturalnych nie sięgała 40 proc. (por: S. de Beauvoir, *Le Deuxième Sexe*, t. 2, Paris 1949, s. 338–348).

¹⁰⁹ S. Sobierański, *Nowoczesny sposób oznaczania dni płodnych i niepłodnych kobiety*, „Ginekologia Polska” 1956, nr 6, s. 767–780.

¹¹⁰ A. Jackowski, *Naturalna regulacja poczęć*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 273–275.

Pumpiańskiego *Higiena w życiu kobiety* nie znalazła się już żadna wzmianka o metodach naturalnych, a powołane przez władze 13 listopada 1957 r. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa (TŚM), mimo początkowego dystansu niektórych z jego członków, zaczęło popierać narzuconą mu antykoncepcję mechaniczną i chemiczną¹¹¹. W ten sposób ustalał się konfrontacyjny charakter relacji między państwem a Kościołem w obszarze profilaktyki seksualnej, który dodatkowo wzmacniała niemożność, mimo deklarowanego zainteresowania, oficjalnego opiniowania przez środowiska katolickie rodzimej wytwórczości środków przeciwciażowych¹¹². W parafiach prowadzono szkolenia z naturalnych metod regulacji poczęć, przy placówkach TŚM zaś otwierano poradnie, w których wydawano penitentkom m.in. antykoncepcyjne specyfiki wytwarzane od 1961 r. przez firmę Securitas¹¹³. Tworząca się w ten sposób dychotomia była dość kuriozalna, gdyż mimo gigantycznych środków propagandowych, m.in. przeznaczonych na emisję stałych audycji radiowych czy druk broszur informacyjnych, świadomość kobiet kształtowała nie polityka państwa, ale Kościół¹¹⁴. Podstawowa wiedza o antykoncepcji docierała do nich w uświadamiających kazaniach, które wzbudzały ich

¹¹¹ Obserwowany w środowisku medycznym opór wobec narzuconej przez władzę metody antykoncepcji wpłynął na wydanie w 1957 r. instrukcji ministra zdrowia *Niektóre wskazówki dla stosowania środków antykoncepcyjnych*, zezwalającej ginekologom na przekazywanie kobietom, w tym katoliczkom, które „nie podlegają większym przeżyciom lub wstrząsom emocjonalnym” informacji o dotychczas obowiązującej w poradnictwie metodzie Ogino-Knausa. Nakazywała jednak lekarzom w takich sytuacjach korzystanie jedynie z wydanej w tym celu w niewielkim nakładzie broszury Rafała Pumpiańskiego *Co to jest kalendarzyk płodności?*. W gronie TŚM przekonanie do przynajmniej równoległego sposobu regulowania poczęć na drodze obserwacji płodności lub jej chemicznego niwelowania utrzymywało się do I Zjazdu organizacji w dniach 29–30 stycznia 1960 r. Po tym czasie wzmożła się walka z Kościołem na polu polityki zdrowotnej i państwo torpedowało wszelkie inicjatywy podejrzone o nieprawomyślność. Z tego względu, aby prowadzona na parafiach działalność profilaktyczna nie uzyskała niespodziewanego poparcia, nie zdecydowano się zaprosić do Polski w 1960 r. podróżującego z odczytami po świecie Hermanna Knausa, jednego z twórców kalendarzyka małżeńskiego (por. AAN, UdsW, WRz, 57/738, *Informacja o działalności Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa*, k. 2–4; A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 172–173; A. Bardecki, *Organizacja poradnictwa małżeńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 258; S. Czarnota, *Katolicy wobec problemów populacyjnych*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 8, s. 1, 3).

¹¹² Do 1939 r. na indeksie zakazanych katolikom przez Kościół w Polsce specyfików znajdowało się blisko 200 mechanicznych i chemicznych środków wytwarzanych w kraju. Faktycznie do 1948 r. brano pod uwagę opinię Kościoła w zakresie ich produkcji i dystrybucji, co z oczywistych względów wpływało na ich dostępność w aptekach. W okresie stalinizmu zaniechano rozwoju tego segmentu przemysłu, dlatego można było jedynie na bazarach, np. Różyckiego w Warszawie, uzyskać pochodzące z kontrabandy tzw. saszetki z suwakiem (płócienne lub skórzane portfele z kompletem środków antykoncepcyjnych) – por. H. Beck, T. Bulski, H. Gromadzki, L. Lorentowicz, I. Roszkowski, *Położnictwo i choroby kobiece*, Warszawa 1933, s. 519–525; W. Rostworowska, *Bez konsultacji – bez przygotowania. Ustawa-wcześniak*, „Służba Zdrowia” 1956, nr 22, s. 5.

¹¹³ Państwowe poradnie świadomego macierzyństwa zaczęto tworzyć przynajmniej o rok później niż katolickie punkty konsultacyjne. Pionierką państwowego poradnictwa dla kobiet, głównie inteligencji, była ginekolog Michalina Wiśłocka. W czerwcu 1957 r. przy szpitalu położniczym przy ul. Madalińskiego w Warszawie otworzyła gabinet, w którym sprzedawano środki antykoncepcyjne. Pierwsza poradnia TŚM pojawiła się w stolicy przy Alejach Ujazdowskich 22 w lutym 1958 r. W okresie dwóch lat powstało w województwach 18 takich placówek. Największą renomą cieszyły się dwie łódzkie poradnie oraz punkty w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie i Poznaniu (por. AAN, UdsW, WRz, 57/738, *Informacja o działalności Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa*, k. 2–4; *W poczcekalni jest pusto...*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 29, s. 3; A. Bardecki, *Organizacja...*, s. 259).

¹¹⁴ Por. A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 174.

ciekawość i popychały je do wypróbowania preparatów zakazanych katolikom w poradniach firmowanych przez TŚM¹¹⁵.

W parafiach natomiast rozwijała się profilaktyka na szkoleniach z rozpoznawania objawów płodności. Na jej rozkwit miało wpływ opublikowanie w Polsce w 1958 r. z inicjatywy franciszkanina Jana Pawła Mucharskiego pracy *Powściągliwość okresowa w małżeństwie*, wydanej rok wcześniej przez holenderskiego lekarza Johna Gerharda Hendrika Holta pod tytułem *Het Getij*¹¹⁶. Adaptacji zawartych w niej założeń do polskich warunków dokonała ginekolog Jolanta Massalska, która wśród zgłaszających się do niej pacjentek zaczęła propagować mierzenie temperatury porannej¹¹⁷. Niezależnie od niej inna lekarka Teresa Kramarek badała przydatność metody termicznej do bezinwazyjnej regulacji poczęć i w spisanych ręcznie zeszytach modelowała warunki jej stosowania u różnych typów kobiet. Na przestrzeni kolejnych lat powstawała tzw. metoda polska (objawowo-termiczna), która dawała większą gwarancję skuteczności niż dotychczasowe techniki propagowane przez Kościół¹¹⁸. W celu jej upowszechnienia wśród kobiet za zgodą prymasa Wyszyńskiego felczarka Teresa Strzembosz zaczęła przenosić do parafialnego poradnictwa działania instruktazowe. Początkowo jej aktywność wywoływała opór księży zaniepokojonych faktem, że przekazywana przez świeckich problematyka reprodukcyjna wykracza swoim charakterem poza ramy dotychczasowego pouczenia przedmałżeńskiego¹¹⁹. Niemniej wobec plagi aborcji chodziło o jak najskuteczniejsze dotarcie z informacją do wiernych, że jest możliwe regulowanie poczęć zgodnie z nauką Kościoła¹²⁰. W związku z pojawiającymi się w tej sprawie potrzebami zaczęto od 1961 r. organizować szkolenia dla instruktorek diecezjalnych, które z przygotowanymi przez współpracowników Teresy Strzembosz prelekcjami objeżdżały dekanaty i koordynowały prace poradni parafialnych¹²¹.

Niezwykle owocną działalność, wspomagającą funkcjonowanie tych poradni, prowadził położnik Włodzimierz Fijałkowski, który twierdził, że by zahamować przyrostu

¹¹⁵ B. Bugalski, *Z problemów świadomego macierzyństwa na przykładzie Łodzi*, „Argumenty” 1958, nr 23, s. 1, 4.

¹¹⁶ L. Kozłowski, *Walka w obronie życia...*, s. 341.

¹¹⁷ K. Rzepka, *Znaczenie NPR dla rozwoju więzi małżeńsko-rodzinnej na podstawie świadectw małżonków z archiwum diecezjalnego w Sandomierzu w latach 1976–1978*, „Studia nad Rodziną” 2015, nr 1, s. 234.

¹¹⁸ M. Kinle, *Naturalne planowanie rodziny w świecie i w Polsce* [w:] *Naturalne planowanie rodziny*, red. M. Troszyński, Warszawa 2006, s. 225–226.

¹¹⁹ B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 91–92.

¹²⁰ Por. A. Bardecki, *Regulacja urodzin i poradnie małżeńskie*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 19, s. 2; *Do redakcji. W sprawie obrony życia*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 7, s. 7.

¹²¹ Jedną z pierwszych instruktorek była współpracująca z Teresą Kramarek pielęgniarka z Bydgoszczy Maria Siemiątkowska, działająca na terenie diecezji chełmińskiej (por. L. Kozłowski, *Walka w obronie życia...*, s. 341). W Katowicach szkoliła parafialne instruktorki dla Górnego Śląska psychiatra Elżbieta Sujak (por. G. Malcher, *Moje wspomnienia z działalności Diecezjalnej Poradni Życia Rodzinnego w Katowicach* [w:] *W służbie rodzinie: 50-lecie Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Katowickiej*, red. E. Porada, M. Wandrasz, Katowice 2008, s. 33; *Jestem od zmiatania drogi do Kościoła. Z Elżbietą Sujak rozmawia Cezary Sękalski*, Kraków 2009, s. 123). W archidiecezji krakowskiej za szkolenia z naturalnych metod planowania poczęć na parafiach odpowiadała Stanisława Kowal, położna z Kielc (zob. szerzej: W. Gasiłło, *Duszpasterska troska kardynała Karola Wojtyły o rodzinę*, Kraków 1996, s. 20). Najbardziej ożywioną działalność prowadziła w diecezji sandomierskiej Dorota Kwapisz, która założyła 60 ośrodków instruktazowych i przeszkoliła około 160 osób pracujących w parafialnych poradniach (por. *Dorota Kwapisz. Służba rodzinie*, „Służba Życiu” 2000, nr 10–11, s. 14–15; zob. szerzej: D. Kwapisz, *Poradnia parafialna życia rodzinnego diecezji sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 1982, t. 3, s. 129–142).

aktów poronnych, wystarczy jedynie przekonać kobiety do niezawodności naturalnej antykoncepcji i prostoty jej użytkowania¹²². Na tym polu zresztą – skutek rozwoju technologicznego – pojawiały się modyfikacje istotne dla zapewnienia kobietom komfortu. W związku z tym Fijałkowski pragnął, aby również Polki nie tyle rutynowo obserwowały swoje ciało pod względem płodności, ile w wygodny sposób poddawały się pewnej praktyce istotnej dla ich rozrodczości¹²³. Zdawał sobie jednak sprawę, że w warunkach systemu komunistycznego, wobec ustawicznego problemu niedoborów, rozwiązania dość powszechne w ówczesnym świecie nie miały możliwości zaistnieć nad Wisłą. W związku z tym starał się przynajmniej na polu publicystycznym być propagatorem pomysłów, które z jednej strony ułatwiały kobietom życie zgodne z ich przekonaniami religijnymi, a z drugiej stanowiły ważną alternatywę wobec propozycji władz rozbudowujących przemysł antykoncepcji mechanicznej i chemicznej. Z inicjatywy Fijałkowskiego drukowano więc w katolickiej prasie małżeńskie kalendarze cykliczne w postaci papierowych zegarów rejestracyjnych do zawieszenia na ścianie¹²⁴. Te kolorowe gadżety były ważne, ponieważ stale przypominały o korzystaniu z naturalnej antykoncepcji, a tym samym ją upowszechniały. Fijałkowski zabiegał także, choć w tym wypadku z nikłym rezultatem, o możliwość dostępu polskich kobiet do tamponów owulacyjnych, które w momencie jajczkowania zabarwiały na kolor ciemnozielony wskaźnik znajdujący się w ich wnętrzu¹²⁵. Na przeszkodzie upowszechnieniu rejestratorów tego typu stała niska kultura higieniczna ówczesnych Polek, które nawet w trakcie menstruacji nie korzystały z ochronnych wkładek¹²⁶. Rozdawane w kościelnych poradniach gaziki ze sznureczkiem wywoływały sensację i z powodu nieprzychylnych komentarzy zostały wycofane. Niepowodzeniem zakończył się również pomysł Fijałkowskiego wdrożenia produkcji w Polsce elektronicznych mierników cyklu (było to już pod koniec Wielkiej Nowenny), które z powodu obostrzeń ideologicznych i społecznych zahamowań weszły w Polsce do użytku dopiero trzydzieści lat później¹²⁷.

Siłę oddziaływania poradnictwa parafialnego na zachowania seksualne małżeństw katolickich wzmagало upowszechnienie personalistycznych tez w teologii. Mocny asumpt do podniesienia ich znaczenia dało opublikowanie w Lublinie w 1960 r. rozprawy etycznej bp. Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*¹²⁸. Metropolita krakow-

¹²² W. Fijałkowski, *Naturalność czy nienaturalność?*, „Przewodnik Katolicki” 1961, nr 16, s. 245.

¹²³ Por. W. Fijałkowski, *Sprowadźmy problem na właściwy grunt*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 9, s. 135.

¹²⁴ Kalendarze drukował „Przewodnik Katolicki”. Można je było nabyć w przykościelnych kioskach i w licznych punktach sprzedaży obwoźnej, np. przy sanktuariach na Jasnej Górze i w Piekarach Śląskich. W celu zagospodarowania kościelnej inicjatywy również „Przyjaciółka” wypuściła „kalendarz kobiecy” na 1958 r., ale zawierał on tak widoczne błędy, że został zdyskredytowany i nie pojawił się w kolejnych latach (por. B. i J. Matyjkowie, *Oddziaływanie lekarskie w dziedzinie ratowania życia*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 285).

¹²⁵ W. Fijałkowski, *Świadome rodzicielstwo*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 26, s. 406–407.

¹²⁶ O zaniedbaniach higienicznych w ówczesnej Polsce mogą świadczyć badania OBOP z 1964 r. przeprowadzone wśród kobiet wiejskich; przyniosły one informacje o niskim wykorzystaniu wody i mydła w codziennej toalecie (por. A. Pawelczyńska, *Niektóre problemy higieny i opieki zdrowotnej na wsi*, Warszawa 1966, s. 14–16).

¹²⁷ Por. W. Fijałkowski, *Ograniczenia i perspektywy naturalnej regulacji urodzeń*, „Życie i Myśl” 1973, nr 7, s. 77–78.

¹²⁸ Por. I. Smentek, *Personalizm teologiczny Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2014, t. 27, nr 1, s. 206–207.

ski, odwołując się do rozmów z grupą około 20 osób, członków prowadzonego przez siebie duszpasterstwa akademickiego, sformułował tezę o uczuciowym, a nie popędom charakterze aktów seksualnych. Jego zdaniem, rodzą się one z miłości, która „nigdy nie jest czymś gotowym”, czymś tylko „danym” kobiecie i mężczyźnie, jest równocześnie czymś „zadaniem”. Zdaniem Wojtyły, miłosne współżycie stanowi „tworzywo”, które wciąż „staje się”¹²⁹. W związku z tym, że zachowanie seksualne jest ustawicznie kształtowane, Kościół winien mocniej angażować się w pomoc rodzinie, gdyż to może wpływać na doskonalenie seksualnej więzi małżonków¹³⁰.

Odnosiło się to zwłaszcza do problemu wsparcia materialnego i organizacyjnego rodzin wielodzietnych¹³¹. W celu wyeliminowania problemu mieszkaniowego jako przyczyny przestępczych poronień, idąc za głosem Teresy Strzembosz, wyrażonym na zjeździe duchowieństwa w Częstochowie w 1959 r., Kościół przyjął postulat wznoszenia osiedli dla rodzin na gruntach parafialnych. Pierwsze takie domy powstały w Łomży. Inicjatywa ta spotkała się jednak ze znacznym przeciwdziałaniem ze strony władz zaniepokojonych aktywnością Kościoła¹³². Z powodu nacisków politycznych nie doszła do skutku m.in. budowa bloku mieszkalnego dla małżeństw studenckich w Krakowie, która według planów bp. Karola Wojtyły, miała być przedsięwzięciem wzorcowym, prezentującym wizję mieszkalnictwa zgodnego z katolickim spojrzeniem na małżeństwo i rodzinę¹³³. Mniej kontrowersyjna dla komunistów okazała się inna, finansowana przez kurie, idea Teresy Strzembosz: budowa ośrodków rekolekcyjno-wczasowych dla rodzin i samotnych matek, które z powodu trudności finansowych nie były w stanie zapewnić sobie i dzieciom wypoczynku. Zgodnie z przyjętym w 1959 r. zobowiązaniem, każda diecezja utrzymywała kilkanaście takich placówek w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach Polski i kierowała do nich podopiecznych parafialnych poradni, np. pogorzalców, według centralnie sterowanego rozdzielnika¹³⁴.

Punkty konsultacyjne dla rodzin nadzorowały też inne inicjatywy wspomagające walkę z przestępczymi poronieniami, jak na przykład dział usług opiekuńczych¹³⁵. Najważniejsze zadanie tej inicjatywy polegało na przywróceniu ośrodków dla samotnych matek, zamykanych w okresie stalinowskim, by przeciwdziałać „burżuazyjnej indywidualizacji”, a po 1950 r. ich działalność została zawieszona¹³⁶. Nie powiodła się

¹²⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, s. 124.

¹³⁰ A. Paygert, *Norma trudnej miłości*, „Za i Przeciw” 1963, nr 22, s. 7.

¹³¹ Ówczesna polityka populacyjna Kościoła zakładała, że katolickie małżeństwa winny mieć 5–7 dzieci w zależności od uwarunkowań społeczno-ekonomicznych w danym kraju i przy uwzględnieniu swobody decydowania małżonków o wielkości rodziny. Dopiero po Soborze Watykańskim II wprowadzono ograniczony populacjonizm i ustalono, że dynamizm prokreacyjny w świecie można zachować przy 2–3 dzieci (por. W. Bołoz, *Kościół katolicki wobec szybkiego przyrostu ludności*, „Homo Dei” 1976, nr 3, s. 216–217).

¹³² B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 130–131.

¹³³ K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 186.

¹³⁴ E. Sujak, *Życie Teresy Strzembosz (1930–1970)* [w:] *Chrześcijaństwo*, t. 14, red. B. Bejze, Warszawa 1985, s. 255–256.

¹³⁵ *Katolickie poradnictwo rodzinne* [w:] *Trzeci Rok Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski*, Teczka III. *Zagadnienia szczegółowe. Duszpasterstwo w dziedzinie ochrony życia*, Włocławek 1959, s. IXN5a.

¹³⁶ Przejawem ignorowania potrzeb społecznych w tej kwestii było zwalczanie powstających samorzutnie w Nowej Hucie placówek pomocowych dla samotnych matek. Organizowała je m.in. lekarz pogotowia

bowiem próba objęcia patronatem Ligi Kobiet 18 przejętych od Caritas domów matki i dziecka¹³⁷. Protesty pensjonariuszek wzbudzała nie tylko zmiana kursów pielęgnacyjnych i zawodowych na szkolenia ideologiczne, lecz także ewidentna niekompetencja personelu medycznego. Państwowe położne nie potrafiły m.in. chrzczyć dzieci ani doradzać w zakresie właściwego dla katolików pożycia seksualnego¹³⁸. Kościół za wzorcowy „ośrodek rekompensaty narodowej” uznawał dom matki i dziecka w Słupsku, działający w latach 1945–1949 z inspiracji ks. Jana Ziei oraz Anieli Urbanowicz¹³⁹. Na fali popaździernikowej odwilży liczone w Kościele na to, że uda się wspomnianą inicjatywę reaktywować, zwłaszcza że potrzeby były ogromne¹⁴⁰. W odpowiedzi na apel zgłaszających się kobiet Wanda Póltawska w porozumieniu z bp. Karolem Wojtyłą zaadaptowała zapisany jej w testamencie dom w Słomniczkach pod Krakowem na ośrodek wsparcia dla samotnych matek. Działający w latach 1957–1965 pod kierownictwem Zofii Sadowskiej „Zielony Domek” zapewniał zgłaszającym się kobietom podstawowe warunki egzystencji, tj. mieszkanie i minimalne fundusze¹⁴¹. Władze komunistyczne obłożyły jednak placówkę tak dużym podatkiem, że utrzymanie i rozwijanie tej inicjatywy okazało się niemożliwe¹⁴². Z podobnymi trudnościami zmagala się Teresa Strzembosz, której kard. Stefan Wyszyński powierzył prowadzenie domu dla matki i dziecka w Chyliczkach koło Piaseczna¹⁴³. 23 czerwca 1958 r. kuria warszawska zakupiła starą karczmę nieopodal działającego w tej miejscowości klasztoru Sióstr Urszulanek, by stworzyć tam wzorcową placówkę wsparcia interwencyjnego dla kobiet w ciąży zagrożonej aborcją. W placówce, zwanej potocznie „Karczmą pod Smoczkiem”, kontynuowano

Janina Rościszewska (por. E. Rogalska-Chrzanowska, *Pamiętnik lekarza-włóczęgi* [w:] *Pamiętniki lekarzy*, red. K. Bidakowski, T. Wójcik, Warszawa 1964, s. 697).

¹³⁷ Por. D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 287.

¹³⁸ AAN, MAP, Departament Polityczny, Wydział Społeczno-Polityczny, 679, „Caritas” w poszczególnych województwach. *Sytuacja organizacyjna i prawna, działalność. Stanowisko władz państwowych i Episkopatu. Nowy zarząd „Caritasu”*. *Sprawozdania, notatki, wykazy, korespondencja* [VIII 1946–III 1950], k. 49. Funkcjonujące siłą inercji do 1956 r. Państwowe Domy Matki i Dziecka jako instytucje kryminalne były potępiane. W powszechnym odczuciu nie stwarzały one kobietom należytych warunków do wychowania dzieci (por. K. Wrochno, *Jak pomóc samotnym matkom? O domach matki i dziecka*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 11, s. 3; K. Wrochno, *Jak pomóc samotnym matkom? Nie zmiana szyldu – lecz treści*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 12, s. 10; K. Wrochno, *O „państwowych matkach” i o matkach, którym państwo powinno pomóc*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 22, s. 3).

¹³⁹ J. Zieja, A. Urbanowicz, *W służbie życiu. Z doświadczeń Domu Matki i Dziecka w Słupsku*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 2, s. 286–299. Zob. szerzej: Z. Machura, *Dom Matki i Dziecka w Słupsku w latach 1945–1949. Suplement do książki „Cztery słupskie lata” o pracy duszpasterskiej w Słupsku ks. Jana Ziei*, Słupsk 2005.

¹⁴⁰ J. Zieja, *Samotne matki*, „Tygodnik Powszechny” 1959, nr 40, s. 3. W listach do redakcji czasopism katolickich powszechnie domagano się stworzenia punktów pomocowych dla matek (por. *Głos czytelników. Co jest korzystniejsze dla zdrowia i honoru matek?*, „Kierunki” 1956, nr 19, s. 2; *Do redakcji. W sprawie obrony życia. O opiekę nad dzieckiem*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 7, s. 7). Doraźnej pomocy zagubionym kobietom udzielały zakony żeńskie, które z tego powodu były często prześladowane, np. odbierano im budynki, w których mieszkały samotne matki z dziećmi (por. K. Grzesiak, *Relacje Państwo-Kościół katolicki na terenie diecezji włocławskiej w latach 1945–1989*, Toruń 2009, s. 340).

¹⁴¹ W. Póltawska, *Giganci ducha*, „Służba Życiu” 2000, nr 10–11, s. 8.

¹⁴² AKM, WDR, O/I, W. Póltawska, *Pomoc nienarodzonej archidiecezji krakowskiej w latach 1957–1965*. Por. W. Gasidło, *Duszpasterska troska...*, s. 107.

¹⁴³ Teresa Strzembosz, *Rozdawała siebie*, „Służba Życiu” 2000, nr 10–11, s. 21.

dzieło ks. Ziei, cedując na podopieczne większość odpowiedzialności za prowadzenie domu¹⁴⁴. Dodatkowo, aby wzmocnić inicjatywę i uchronić ją przed rozwiązaniem, Teresa Strzembosz utworzyła w 1959 r., w ramach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie, ośrodek adopcyjno-opiekuńczy, który pośredniczył w przekazywaniu dzieci odrzuconych przez biologiczne matki nowym rodzicom. Te z noworodków, które nie mogły być objęte adopcją, oddawano rodzinom zastępczym na wychowanie. Oczywiście wspierano również pomocą finansową podejmowane przez podopieczne samotne rodzicielstwo¹⁴⁵.

W celu koordynacji zadań wynikających z programu Wielkiej Nowenny w 1964 r. powstała przy Episkopacie najpierw Podkomisja, potem w latach 1965–1966 Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rodzin, która przejęła całość nadzoru nad poradnictwem¹⁴⁶. Jej powstanie było wynikiem inicjatywy jezuita, ks. Leona Mońki, jako reakcja na obserwowaną negatywną konfrontację poradnictwa parafialnego z diecezjalnym aparatem administracyjnym¹⁴⁷. Pierwszym przewodniczącym tej komisji został bp Wilhelm Pluta, wiceprzewodniczącym bp Kazimierz Majdański, sekretarzem ks. Jerzy Buxakowski, krajowym duszpasterzem rodzin zaś ks. Leon Mońko. Do gremium decyzyjnego włączono też Teresę Strzembosz jako krajową instruktorkę Duszpasterstwa Rodzin. W sprawach specjalistycznych zasięgano opinii Teresy Kramarek jako eksperta od nauczania metod naturalnych, Włodzimierza Fijałkowskiego jako popularyzatora nowatorskich rozwiązań w dziedzinie ginekologii i położnictwa, Michała Troszyńskiego jako krajowego konsultanta w obszarze zdrowia prokreacyjnego, Wandy Póltawskiej jako specjalisty od wychowania seksualnego oraz benedyktyna o. Karola Meissnera, będącego autorytetem w dziedzinie etyki seksualnej i psychologii płciowości¹⁴⁸.

Konsolidacja działań duszpasterskich Kościoła w obszarze profilaktyki antyaborcyjnej stawała w trudnym położeniu PAX. Wraz z przyjęciem liberalnego ustawodawstwa aborcyjnego zdyskredytowały się założenia polityki stowarzyszenia w tym zakresie¹⁴⁹. Próbą odzyskania przez organizację społecznego szacunku w środowisku katolickim miało być powołanie w Warszawie 13 stycznia 1958 r. Tymczasowej Komisji Programowej Akcji Odnowy Moralnej, w której skład weszło blisko 500 osób, głównie działaczy narodowych i medyków powiązanych z dawnym Zjednoczeniem Polskich Lekarzy Katolików. Na naradzie odbywającej się 16 marca 1958 r. obecni byli m.in.: Jan Dobraczyński, Jerzy Hagmajer i Zofia Kossak-Szatkowska. Debatowano nad rezolucją potę-

¹⁴⁴ Placówkę przeznaczono dla 30 matek, z których większość pozostawała w domu minimum trzy miesiące po porodzie (por. E. Sujak, *Życie Teresy Strzembosz...*, s. 266, 274).

¹⁴⁵ M. Marczewski, *Teresa Strzembosz* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk, t. 18, Lublin 2013, s. 1071; E. Sujak, *Życie Teresy Strzembosz...*, s. 261–263.

¹⁴⁶ R. Kamiński, *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2010, t. 2, s. 14; J. Buxakowski, *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*, Pelplin 1999, s. 349.

¹⁴⁷ F. Paluszkiwicz, *O. Leon Mońko. Akowiec, rektor, obrońca życia*, „Służba Życiu” 2000, nr 10–11, s. 19.

¹⁴⁸ B. Mierzwiński, *Troska Kościoła o rodzinę*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2011, nr 3, s. 129; B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 145.

¹⁴⁹ J. Lohmann, „*Sejm ma być wolą i ustami narodu*”. *Wywiad z posłem Janem Frankowskim*, „Tygodnik Powszechny” 1956, nr 18, s. 2; J. Łopuszański, *O niektórych okolicznościach wprowadzenia ustawy o przerwaniu ciąży*, „Ethos” 1989, nr 5, s. 113. Sprzeciw wobec kształtu ustawy aborcyjnej zgłaszał w trakcie debaty 27 kwietnia 1956 r. Jan Dobraczyński (por. *Przemówienie Jana Dobraczyńskiego podczas dyskusji nad projektem ustawy o warunkach przerwania ciąży wygłoszone w sejmie 27 kwietnia 1956 roku*, „Tygodnik Powszechny” 1956, nr 19, s. 1–2, 11).

piającą moralny indyferentyzm, który zaprowadziła ustawa aborcyjna, i z tego tytułu wzywano sejm do rewizji jej przepisów¹⁵⁰. Postulowano powrót do głównych założeń ruchu ekspiacyjnego, zwłaszcza w obszarze poradnictwa rodzinnego¹⁵¹. Dużą rolę integrującą odegrała w spotkaniu Zofia Kossak-Szatkowska¹⁵². Podkreślała, iż „wszyscy mamy zrozumienie i poczucie gorącej odpowiedzialności, że musimy ratować życie nienarodzonych dzieci”, i zauważała, że „tej potworności trzeba się przeciwstawić, a zarazem jakże my możemy powiedzieć kobiecie: »nie waż się pozbywać płodu«, jeżeli ta kobieta nie ma gdzie urodzić, jeżeli nie ma możliwości wychowania dziecka. Co mamy począć, gdy sytuacja jest tego rodzaju, że trudno potępić matkę, która ten krok robi. To są zagadnienia, które muszą być równocześnie rozstrzygnięte”¹⁵³. W tym obszarze przywoływała poradnictwo eugeniczne, stworzone z jej inicjatywy przez Eugenię Mironowicz w Warszawie w 1947 r.¹⁵⁴

Na bazie doświadczeń działającej w stolicy w latach 1947–1949 przychodni przy ul. Siennej 7 powołano w styczniu 1958 r. poradnię życia rodzinnego przy ul. Złotej 8 (od 1960 r. przy ul. Nowotki 26). Firmowała ją założona przez Józefa Maciałowicza w 1956 r. Spółdzielnia Pracy „Ognisko”, zrzeszająca lekarzy, prawników, pedagogów i ekonomistów¹⁵⁵. Katolicka przychodnia otwierała trzy gabinety: lekarski, psychologiczno-pedagogiczny oraz kultury życia codziennego, udzielające odpłatnych porad w zakresie zgodnej z nauką Kościoła etyki seksualnej i małżeńskiej¹⁵⁶. Szczególną rolę odgrywała sekcja lekarska pod kierownictwem stomatologa Janiny Cyranowej, działaczki Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików, która będąc domowym dentystą kard. Stefana Wyszyńskiego, uzyskała jego akceptację dla działań „Ogniska”¹⁵⁷. W gronie

¹⁵⁰ *Rezolucja Tymczasowej Komisji Odnowy Moralnej*, „Słowo Powszechne” 1958, nr 69, s. 1.

¹⁵¹ *Front Odnowy Moralnej wyrazem współodpowiedzialności za przyszłość i teraźniejszość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Słowo Powszechne” 1958, nr 69, s. 3–4.

¹⁵² M. Ołdakowska-Kuflowa, *Zofia Kossak-Szczucka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. A. Szostek, B. Migut, R. Sawa, t. 9, Lublin 2002, s. 960–961.

¹⁵³ *Przed nami Milenium. Przemówienie Zofii Kossak*, „Słowo Powszechne” 1958, nr 69, s. 1; A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 167.

¹⁵⁴ Pierwsze katolickie poradnie eugeniczne w Polsce powstawały w 1934 r. Najślynniejszą prowadziła nieprzerwanie od okresu międzywojennego do 1971 r. w Grodzisku Wielkopolskim położnik Antoni Benon Henke (por. A.B. Henke, *Poradnictwo przedślubne i małżeńskie w praktyce lekarskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 56, z. 1, s. 77–78).

¹⁵⁵ Liczba zatrudnionych wahała się od 60 do 120 osób (por. *Poradnia życia rodzinnego „Ognisko” w Warszawie*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1958, nr 40, s. 312–313; *Pionierski eksperyment*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 5, s. 3).

¹⁵⁶ Koszt porady wynosił 30 zł, z czego 8 zł otrzymywał jako zapłatę ordynujący na miejscu lekarz. Osoby kierowane przez parafie lub rady zakładowe korzystały z 30 proc. zniżki (por. *Kronika religijna. Poradnia Życia Rodzinnego „Ognisko” w Warszawie*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 19, s. 7; T. Żychiewicz, *Eksperyment na Złotej*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 27, s. 1–2).

¹⁵⁷ Należy pamiętać, że do inicjatyw PAX kard. Wyszyński odnosił się z dużą ostrożnością. Wynikało to m.in. z tego, że spółdzielnia oficjalnie dystansowała się od założeń programu Wielkiej Nowenry i odcinała od związków z Kościołem. Swoje wątpliwości w sprawie jej katolickiej tożsamości prymas wyjawiał choćby podczas spotkania z Janem Dobraczyńskim, Władysławem Janem Grabskim i Zofią Kossak-Szatkowską 15 stycznia 1959 r. Kardynał Wyszyński przekazywał jednak pieniądze na działalność placówki poszczególnym osobom związanym z „Ogniskiem” (por. „Ognisko” *zdrowia czy politykierstwa?*, „Argumenty” 1958, nr 12, s. 3–4; *Listy. Jeszcze raz „Ognisko”*, „Argumenty” 1958, nr 14, s. 11; A. Jasiński, *Kardynał Stefan Wyszyński. Świadek wiary 1959–1960*, Gniezno 2001, s. 6).

osób zaangażowanych w prace poradni znajdowali się m.in.: chirurg Jan Kossakowski, pediatra Władysława Marynowska czy zwolniona z pracy za odmowę wykonania zabiegu przerwania ciąży ginekolog Jolanta Massalska¹⁵⁸. W latach 1959–1961 pracowała w „Ognisku” także Teresa Strzembosz¹⁵⁹. Dla potrzeb przychodni Walenty Majdański przygotował broszurę o naturalnych metodach planowania dzietności, którą podpisała Eugenia Mironowicz¹⁶⁰. Codziennie przyjmowano ponad 30 osób, głównie matek wielodzietnych lub samotnych¹⁶¹. Z uwagi na społeczne zapotrzebowanie organizowano również dyżury pielęgniarskie i opiekę nad dziećmi¹⁶². Nowatorska inicjatywa wygasła w maju 1962 r. z powodu trudności finansowych. Jeszcze krócej, zwykle po kilka miesięcy, działały poradnie PAX w Oświęcimiu, Giżycku i Iławie¹⁶³.

Tymczasem Kościół, realizując konsekwentnie wskazania duszpasterskie programu Wielkiej Nowenny, napotykał coraz większe obostrzenia ze strony władz¹⁶⁴. Już 10 września 1957 r. podczas spotkania komisji prasowej przy Komitecie Centralnym partii komunistycznej Jerzy Morawski oponował przeciw „klerikalnej ofensywie”, która „chce całą Polskę przeorać kazaniami, misjami i rekolekcjami”¹⁶⁵. Polem konfrontacji między państwem a Kościołem miała być również sfera polityki zdrowotnej i demografii, tym istotniejsza, że wpływała na całokształt społecznego i gospodarczego życia państwa. Zapatrywania w tej materii były zgoła odmienne: Kościół niezmiennie stał na stanowisku populacjonizmu, gdy tymczasem rząd tłumaczył swoją politykę aborcyjną obawą przed przeludnieniem¹⁶⁶. Co ważne, również w tej materii był niekonsekwentny: wprowadzenie zezwoleń na zabiegi poronne ze względów społecznych miało zapobiec dokonywaniu nielegalnych przerwania ciąży z nędzy, która oficjalnie w propagandzie nie występowała. Polska miała być krajem „kwitnącego dobrobytu”, wzrastającej zamożności rodzin, które mogą pozwolić sobie na wiele dóbr dotychczas nieosiągalnych¹⁶⁷. Tymczasem zdaniem kościelnych analityków, w kraju postępował regres: wskutek nachalnej „produktywizacji” od 1952 r. spadała dzietność, a tempo wychodzenia gospodarki z zapaści spowodowanej wojną słabło. Polska nie była w stanie dokonać cywilizacyjnego skoku bez odpowiednich rezerw ludnościowych. Zwłaszcza zagospodarowanie przyłą-

¹⁵⁸ *Poradnia Życia Rodzinnego Spółdzielnia Pracy „Ognisko”, „Przewodnik Katolicki”* 1958, nr 16, s. 219.

¹⁵⁹ Por. Teresa Strzembosz, *Rozdawała siebie*, „Służba Życiu” 2000, nr 10–11, s. 20.

¹⁶⁰ R. Toporkiewicz, *Walenty Majdański* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk, E. Ziemiann, t. 11, Lublin 2006, s. 842. Por. E. Mironowicz, *Wprowadzenie do nowej metody regulacji poczęć*, Warszawa 1958; E. Mironowicz, *Regulacja urodzeń według metody Ogino-Holta*, Warszawa 1959.

¹⁶¹ E. Berberysz, *Katolicka poradnia życia rodzinnego*, „Za i Przeciw” 1959, nr 43, s. 4.

¹⁶² *Poradnia Życia Rodzinnego „Ognisko”, „Słowo Powszechne”* 1958, nr 69, s. 5.

¹⁶³ Z. Masłowski, T. Swat, *Stowarzyszenie PAX 1945–1985*, Warszawa 1985, s. 164–166.

¹⁶⁴ A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000, s. 176; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 294; W.J. Wysocki, *Reakcje władz na milenijną nowennę i peregrynację*, „Studia Prymasowskie” 2008, nr 2, s. 21–43.

¹⁶⁵ Por. B. Noszczak, *Przygotowania do Millenium chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956–1965)* [w:] *Millenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Radom 2006, s. 32.

¹⁶⁶ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 136, 162–164.

¹⁶⁷ Por. A.B. Henke, *W sprawie stanowiska poprawnego medycznie lekarza wobec problemu niszczenia ciąży*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 55, z. 2, s. 247; Z. Makarczyk, *Groźba przeludnienia?*, „Tygodnik Powszechny” 1960, nr 19, s. 3; M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 188, 196–197, 203–206; M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu: Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006, s. 104–105, 110.

czonych w 1945 r. województw zachodnich, wbrew lansowanym tezom, postępowo ślamazarnie, gdyż mimo większej niż w Polsce centralnej i wschodniej dzietności, brakowało rąk do pracy¹⁶⁸.

Na zgłaszane z tego tytułu niepokoje już 1 grudnia 1957 r. podczas kazania w Gorzowie Wielkopolskim prymas Wyszyński odpowiedział, że „trzeba nam dzieci”¹⁶⁹. Oskarżał władze o prowadzenie polityki antynarodowej, która nie tylko nie pozwala na osiągnięcie na obszarze całego kraju optymalnego zaludnienia, czyli według prymasa 50 mln, ale również zapobiega odtworzeniu tkanki społecznej naruszonej wskutek represji politycznych stalinizmu. Swoje poglądy na ten temat rozwijał w kazaniu do warszawskich akademików 7 maja 1958 r. Twierdził, że władze, świadome istnienia nastrojów antyustrojowych, pragną już w zarodku stłumić możliwość ich rozwoju w następnych pokoleniach. Przez zaprowadzone ustawodawstwo aborcyjne pragną wychować pokolenie „morderców”, które będzie lojalne nie tyle wobec narodu, ile wobec komunistów i ich ideologii. Prymas obawiał się, że w ten sposób naród „zada sobie samemu śmierć własną ręką”¹⁷⁰. Zgromadzonej młodzieży uświadamiał, że w obecnych czasach sprzeciw wobec aborcji jest równoważny ofiarnym czynom warszawskich powstańców. W związku z tym domagał się od mężczyzn bronięcia godności kobiet i ich czci, a postawy rycerskości rozbudzał, odwołując się do ich poczucia dumy: „Wy sami albo wasi bracia umieliście z butelkami benzyny zwyciężać tanki, a dziś nie mielibyście pokonać jakiejś małej złej skłonności i nieuporządkowanego uczucia”¹⁷¹. Kardynał Wyszyński za przewrotne działanie uznawał wprowadzenie przez państwo ustawodawstwa dopuszczającego niszczenie życia rękami kobiet i tym samym przerzucenie na nie pełni odpowiedzialności za stan demograficzny narodu¹⁷². Przemawiając do wiernych z balkonu domu prymasowskiego w Gnieźnie 26 kwietnia 1959 r., mówił o tym zjawisku w ten sposób: „Ustroje prawne zmierzają do tego, aby obywatele więcej śmiercią nie karać, jakiegoś nieporozumienie sprawia, że matkom przyznało się prawo do wymierzania śmierci własnym dzieciom nienarodzonym. Musimy to uznać za obłąd! Ktokolwiek głosiłby, czy to w prasie, czy w książce, że na ziemi polskiej istnieje prawo zabijania, niech wie, że godzi we własną matkę i w życie Narodu, że uśmierca własny Naród”¹⁷³.

Postawę bezkompromisową wobec nasilającego się zjawiska zabijania dzieci w łonach matek kard. Wyszyński prezentował wielokrotnie w trzecim roku Wielkiej Nowenny, który zgodnie z hasłem „Życie jest światłością ludzi” miał przypominać katoli-

¹⁶⁸ Przed uchwaleniem ustawy aborcyjnej 7 zachodnich województw miało 37,2‰ urodzeń, gdy 10 pozostałych 24,4‰. Jednak dzietność niektórych miast przyłączonych, np. Szczecina, malała od 1950 r. i w 1956 r. była zbliżona do tej z 1947 r. Powstałe na tym obszarze zakłady produkcyjne odnotowywały liczne przestoje, gdyż ich zatrudnienie wskutek deficytu ludnościowego było zmienne i niepewne (por. W. Majdański, *Perspektywy problemu świadomego dawania życia*, „Ateneum Kapłańskie” 1957, t. 55, z. 2, s. 175–177; A. Wielowieyski, *Niepokojące problemy demograficzne*, „Więź” 1969, nr 1, s. 11–12).

¹⁶⁹ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 186–187.

¹⁷⁰ S. Wyszyński, *Konferencja wygłoszona dnia 7 maja 1958 roku do akademików w kościele św. Jakuba w Warszawie* [w:] *Akademicy przed Millenium*, Warszawa 1958, s. 10; oor. A.L. Bławat, *Rodzina Bogiem silna*, „Studia nad Rodziną” 2001, nr 2, s. 23.

¹⁷¹ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 99.

¹⁷² A. Skreczko, *Troska o rodzinę w okresie przygotowania do obchodów Millenium Chrztu Polski*, „Studia nad Rodziną” 2001, nr 2, s. 86.

¹⁷³ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 111.

kom o wartości życia od poczęcia aż po naturalną śmierć¹⁷⁴. 15 sierpnia 1959 r. prymas uznał obronę nienarodzonych za polską rację stanu, której „strażnikami” wobec pełnego przemilczenia stanowiska władz miały stać się małżeństwa katolickie. Dobitnie domagał się od nich zmiany nastawienia do życia, przyjęcia odpowiedzialnej postawy i realizowania nauki Kościoła w materii pożycia seksualnego¹⁷⁵. Dramatycznie wołał w Warszawie 25 grudnia 1959 r. podczas kazania w archikatedrze św. Jana: „Otrzeźwiejcie! Aby ziemia nasza nie stała się krainą Herodów i herodowych zbrodni!”¹⁷⁶. Dwa dni później, uczestnicząc w obchodach dziesięciolecia stołecznej parafii Dzieciątka Jezus, przypominał dokonania powojennego ruchu ekspiacyjnego, który „walczył o polskie domy, aby nie stały się kostnicami”. Podkreślał, że „nigdy nie byliśmy narodem grabarzy, bo nikogo nie pochowaliśmy, szanując wolność wszystkich. Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby Naród szanujący wolność, umiejący walczyć »za naszą i waszą wolność« sam dla siebie stał się grabarzem!”¹⁷⁷. Młodzieży akademickiej, poruszonej jego świątecznymi wystąpieniami, tłumaczył na spotkaniu opłatkowym 15 stycznia 1960 r., że Kościół nie odstąpi od napominania rodaków w materii szacunku do życia, bo od tego zależy pozycja i znaczenie Polski w świecie¹⁷⁸. Pośrednio nawiązywał tym samym do odbytego 11 stycznia 1960 r. czterogodzinnego spotkania z Władysławem Gomułką¹⁷⁹. W jego trakcie kard. Wyszyński skrytykował politykę państwa, które walczy z przyrostem naturalnym. Prezentując się jako zwolennik doktryny ludności optymalnej, dowodził, że ograniczanie rozrodczości szkodzi interesowi narodowemu i osłabia możliwości rozwoju gospodarczego Polski¹⁸⁰. Władysław Gomułka, częściowo podzielając stanowisko prymasa, uświadomił swojemu rozmówcy istnienie silnych zależności między realizowaną w kraju strategią demograficzną a geopolityką¹⁸¹. Funkcjonowanie Polski w obozie państw socjalistycznych znacznie ogranicza możliwości kreowania samodzielnej doktryny ludnościowej, dlatego władza liczy na pomoc Kościoła, a przynajmniej na to, że ten nie będzie przeszkadzał¹⁸². Kardynał Wyszyński przypomniał jednak pierwszemu sekretarzowi partii, że nikt nie może być zmuszony do działań wbrew sumieniu i w związku z tym występowanie przeciw lekarzom czy matkom, którzy bronią życia, jest dla rządu samobójcze. Pogłębia pokłady lęku, które oddziałują choćby na sferę gospo-

¹⁷⁴ *List pasterski Prymasa Polski na Trzeci Rok Wielkiej Nowenny*, „Tygodnik Powszechny” 1959, nr 18, s. 2; J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej...*, s. 247.

¹⁷⁵ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 219–228.

¹⁷⁶ S. Wyszyński, *Głos Pasterza Stolicy w obronie życia* [w:] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 5 (1959), Warszawa 2006, s. 515.

¹⁷⁷ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 203–204.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 210–211.

¹⁷⁹ *Władysław Gomułka i jego epoka*, red. E. Salwa-Syzdek, T. Kaczmarek, Warszawa 2005, s. 273; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994, s. 144–145; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 296.

¹⁸⁰ *Rozmowa I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z prymasem Polski ks. kard. Stefanem Wyszyńskim w dniu 11 stycznia 1960 roku. Zapis magnetofonowy*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1993, nr 2–3, s. 60–63. Do niektórych założeń teorii demograficznego przejścia strona katolicka w Polsce przekona się dopiero po Wielkiej Nowennie, modyfikując pod wpływem ustaleń soborowych własne koncepcje reprodukcyjne (por. A. Wielowieyski, *Niepokojące problemy demograficzne*, „Więź” 1969, nr 1, s. 16–18).

¹⁸¹ P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 144–145; *Władysław Gomułka...*, s. 289–290.

¹⁸² *Rozmowa I sekretarza ...*, s. 69–71.

darczą, szczególnie istotną dla władzy¹⁸³. Jeśli partia oczekuje, że społeczeństwo będzie lepiej pracować, musi sama lepiej rządzić, najlepiej zgodnie z interesem społecznym¹⁸⁴.

Niestety, odpowiedzią komunistów było zwiększenie represji wobec działań duszpasterskich Kościoła, podejmowanych w okresie Wielkiej Nowenny. Służba bezpieczeństwa otrzymała specjalne pełnomocnictwa, aby zwalczać aktywność katolików świeckich na polu charytatywnym i prozdrowotnym¹⁸⁵. 29 sierpnia 1960 r. zlikwidowano Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach, a następnie aresztowano ks. Franciszka Blachnickiego m.in. za to, że propagował w rodzinach alkoholików sprzeczną z duchem ustawy aborcyjnej naturalną antykoncepcję¹⁸⁶. Pomimo szykan biskupi trwali w sprzeciwie wobec polityki władz i w liście do wiernych na Wielki Post 1960 r. stanowczo opowiedzieli się po stronie życia. Stwierdzili: „Cięży na nas obowiązek głoszenia Prawdy i to pełnej Prawdy, chociażby ona miała dla wielu posmak goryczy. Jesteśmy odpowiedzialni wobec Boga i sumienia społecznego za styl naszego życia katolickiego”. Apelowali też do rodziców, aby w duchu wierności nauce Kościoła podjęli się „zadań trudnych, często nawet heroicznym”, ale jedynie słusznych w aspekcie poszanowania życia¹⁸⁷. Zapewniali ich w liście pasterskim z kwietnia 1960 r. na czwarty rok Wielkiej Nowenny, poświęcony czci małżeństwa sakramentalnego, że stworzą w parafiach większe możliwości wsparcia w tym dziele przez poradnictwo i specjalistyczne doksztalcanie¹⁸⁸. Szkolenia ruszyły ze zdwojoną siłą, zyskując renomę również w środowiskach dalekich od Kościoła. Popularnością cieszyły się m.in. kursy miechowskie czy konferencje dla młodzieży robotniczej Śląska u franciszkanów w Katowicach-Panewnikach¹⁸⁹. W prasie katolickiej drukowano też coraz więcej specjalistycznych tekstów z zakresu edukacji seksualnej i naturalnej antykoncepcji¹⁹⁰. Utwierdzało to wiernych w przeświadczeniu,

¹⁸³ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 158–160; *Władysław Gomułka...*, s. 287–288.

¹⁸⁴ *Rozmowa I sekretarza...*, s. 76–78.

¹⁸⁵ Por. Instrukcja nr 03/60 z dnia 2 lipca 1960 roku o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 94–120; A. Jasiński, *Kardynał Stefan Wyszyński. Świadek wiary 1959–1960*, Gniezno 2001, s. 94, 96.

¹⁸⁶ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 199–200; M. Kłakus, *Represje wobec duchowieństwa diecezji katowickiej w Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2009, t. 42, z. 2, s. 111; zob. szerzej: R. Derewenda, *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie w latach 1950–1985*, Kraków 2010, s. 27–48.

¹⁸⁷ *Chrystus – życiem naszym. List pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 14, s. 211.

¹⁸⁸ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna...*, s. 217–218.

¹⁸⁹ *Wykłady dla młodzieży diecezji katowickiej*, „Za i Przeciw” 1960, nr 25, s. 4; *Nauki dla młodych małżeństw*, „Za i Przeciw” 1963, nr 13, s. 4. W diecezji katowickiej od 1948 r. trwały wydłużone przygotowanie do sakramentu małżeństwa, które obejmowało udział w dwutygodniowym szkoleniu „z zakresu pożycia małżeńskiego”. Szkolenia w Katowicach na Załężu i w Panewnikach uchodziły za najlepsze w okresie Wielkiej Nowenny (por. AAK, ARZ 146, *Okólniki duszpasterskie 1945–1950*, *Okólnik z 3 lutego 1948 roku*, s. 69; G. Olszowski, *Duszpasterska troska o rodziny w diecezji katowickiej* [w:] *W służbie rodzinie: 50-lecie Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Katowickiej*, red. E. Porada, M. Wandrasz, Katowice 2008, s. 21).

¹⁹⁰ M.in. K. Meissner, *A ty, czy chcesz się dobrze przygotować do małżeństwa?*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 34, s. 536–538; W. Fijałkowski, *Sprawdźmy problem na właściwy grunt*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 9, s. 135; W. Fijałkowski, *Powściągliwość w pożyciu małżeńskim*, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 21, s. 326; W. Fijałkowski, *Naturalność czy nienaturalność?*, „Przewodnik Katolicki” 1961, nr 16, s. 246.

że Kościół ma dla nich propozycje konkurencyjne wobec tych lansowanych przez władze¹⁹¹. Ponadto otwartość duszpasterzy pozwalała na wcześniejsze ustosunkowanie się do zjawisk, które jak amerykańska pigułka hormonalna, nie pojawiały się jeszcze w tym czasie w oficjalnym obiegu w Polsce¹⁹².

W Kościele zdawano sobie sprawę, że zwalczanie postaw legitymizowanych przez czynniki polityczne nie jest sprawą prostą. Oprócz właściwego uświadomienia w zakresie doktryny katolickiej nieodzowna jest rewizja życia, odejście od wygody i chęci ustawienia się w życiu bez konieczności ponoszenia odpowiedzialności za własne wybory¹⁹³. Duchowemu wzmocnieniu zagubionych i wątpiących miało służyć zainicjowane w trzecim roku Wielkiej Nowenny nieustanne modlitwne czuwanie, które wierni podejmowali wraz z aktami pokutnymi za zbrodnie dzieciobójstwa¹⁹⁴. W ramach ekspiacji rozpoczętej choćby podczas organizowanego w dniach 4–11 października 1959 r. XV Tygodnia Miłosierdzia indywidualnie wspierano modlitwą i ofiarami rodziny wielodzietne i samotne matki¹⁹⁵. Deklaracje za życiem towarzyszyły również odbywającym się równoległe z obchodami Wielkiej Nowenny peregrynacjom kopii jasnogórskiego obrazu w poszczególnych diecezjach. W trakcie nawiedzeń maryjnego wizerunku w parafiach wystawiano złote księgi, do których wpisywały się kobiety zdecydowane urodzić dzieci mimo wcześniejszych deklaracji aborcyjnych. Podobną rangę miały choćby propagowane w diecezji łomżyńskiej, zostawiane na ołtarzach listy do Matki Bożej z prośbami o dar macierzyństwa i przyrzeczeniami utrzymania ciąży nawet w sytuacji zagrożenia życia¹⁹⁶. Sugestywne teksty znajdowały się na rewersach obrazków milenijnych, rozdawanych przez biskupów wiernym w trakcie nawiedzeń – skłaniały one do podejmowania określonych czynów pronatalistycznych. W niektórych kościołach, np. św. Floriana na Pradze w Warszawie, podczas peregrynacji tworzono strażę honorowe złożone z dzieci, które uniknęły aborcji. Propagowano adopcję sierot z miejscowych domów dziecka i wspieranie pomocą rzeczową tzw. podrzutków, czyli dzieci wziętych od ubogich krewnych na wychowanie¹⁹⁷.

Rok później wzmocnieniu uległy akty ekspiacyjne, gdyż biskupi apelowali o podjęcie walki z wadami narodowymi i odnowę całokształtu kultury chrześcijańskiej w Polsce. Na Jasnej Górze od 17 września do 7 października 1964 r. odbywały się nabożeństwa pokutne przygotowujące wiernych do parafialnych rachunków sumienia. Z końcem października 1964 r. ruszyły w kościołach procesje błagalne do „ołtarzy narodowych”,

¹⁹¹ *Naturalne metody regulacji urodzeń*, „Za i Przeciw” 1960, nr 8, s. 15; *Duszpasterz odpowiada*. Leokadia z Kętrzyna, „Przewodnik Katolicki” 1960, nr 12, s. 192.

¹⁹² Por. *Duszpasterz odpowiada*. Czytelniczka, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 15, s. 240.

¹⁹³ R. Mieliński, *Z rozpoczęciem Roku Życia*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 18, s. 274.

¹⁹⁴ W rodzinach upowszechniło się odmawianie *Apelu Jasnogórskiego* o godzinie 21 w intencji Polski i ochrony życia (por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego...*, s. 55–60). Ponadto w niektórych diecezjach ruszyło całodzienne odmawianie „rózańca życia” w głównych świątyniach i lokalnych sanktuariach (por. *Bronimy życia. Orędzie Arcybiskupa Antoniego Baraniaka na III Rok Wielkiej Nowenny 3 maja 1959 roku*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 19, s. 290).

¹⁹⁵ Por. *Stajemy w obronie życia człowieka*. Słowo arcybiskupie na rozpoczęcie XV Tygodnia Miłosierdzia, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 40, s. 626; L. Kozłowski, *Walka w obronie życia...*, s. 339.

¹⁹⁶ *Królowa Polski nawiedza swój kraj*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 18, s. 276.

¹⁹⁷ Por. *Z kroniki „Nawiedzenia”*, „Przewodnik Katolicki” 1959, nr 32, s. 511.

symbolizujących obronę wiary, życia, małżeństwa i rodziny oraz trzeźwości¹⁹⁸. W kazaniach uwrażliwiano sumienia m.in. na aspekt szacunku do życia, godności każdej istoty ludzkiej oraz na dobro rodziny¹⁹⁹. Do programu duszpasterskiego włączano konkretne inicjatywy w obszarze pożycia małżeńskiego, zwracając uwagę m.in. na obecność w domach osobnego łóżka dla rodziców i rezygnacji z częstego wówczas sypiania matki z dzieckiem²⁰⁰. Budowanie w ten sposób jedności między żoną a mężem miało zahamować zjawisko zdrad i rozpadu rodzin oraz wzmocnić pozycję dziecka jako odrębnego bytu. Prognozowany „nowy człowiek w Jezusie Chrystusie” miał obowiązek dbać o zdrowie, nie nadużywać alkoholu oraz innych używek, a w aspekcie rozrodczości winien porzucić środki szkodzące celom małżeństwa²⁰¹. Mocno zabrzmiały słowa skierowane pośrednio do władz w liście episkopatu z 16 grudnia 1964 r. na ósmy rok Wielkiej Nowenny, zatytułowanym *O polskiej rodzinie katolickiej*. Biskupi, dokonując historycznej analizy stanu polskośći, podkreślali, że utrzymywała się ona czy to w okresie zaborów, czy podczas ostatniej wojny jedynie dzięki „bohaterskim trudom wychowawczym rodziców zaprawiających swe dzieci do mężnej i ofiarnej postawy w życiu”. W związku z tym rodzina winna być pod szczególną opieką państwa, które nie może przez swoje decyzje skazywać jej na niedostatek, ciężkie warunki bytowe, ciasnotę mieszkaniową czy wykorzenienie z tradycyjnych środowisk. Za rozkład małżeństw, demoralizację oraz zabijanie dzieci nienarodzonych odpowiadają przede wszystkim złe prawo i rządowa administracja, następnie lansowana kultura bez Boga i moralności, w końcu sami obywatele, łatwo przychylający się do złych wzorców. Biskupi podkreślali, że nie mogą zaprzestać napominania Polaków i „mylą się wszyscy, którzy oczekują od Kościoła zmiany zasad regulujących życie małżeńskie i rodzinne”. Zdaniem episkopatu, „prawo Boże jest twarde”, ale skuteczne dla uczynienia człowieka szczęśliwym²⁰².

Akordem wieńczącym nowennę milenijną były uroczystości maryjne w 1965 r. Miały przygotować wiernych do aktu oddania się Matce Bożej, zapowiedzianego przez prymasa na 3 maja 1966 r. Ponownie powrócono do idei Maryi opiekującej się narodem jak dzieckiem, które wprawdzie już podrosło przez blisko dekadę, ale wciąż nie jest samodzielne²⁰³. W warstwie duszpasterskiej oczy Kościoła skierowano ku matkom, integrując je jeszcze mocniej z programem Wielkiej Nowenny²⁰⁴. Należy wspomnieć, że 12 października 1958 r., po uroczystych nabożeństwach ku czci macierzyństwa Maryi kobiety odczytały w parafiach *Akt gotowości kobiet polskich do pracy nad chrześ-*

¹⁹⁸ A. Skreczko, *Troska o rodzinę...*, s. 59.

¹⁹⁹ Por. *Program homiletyczny VIII Roku Wielkiej Nowenny*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1964, nr 4, s. 86–87.

²⁰⁰ Według badań OBOP z 1964 r. przeprowadzonych wśród kobiet wiejskich jedynie 39,7 proc. członków ich rodzin ma własne posłanie. W jednym przypadku na trzy każde dziecko śpi we własnym łóżku (por. A. Pawelczyńska, *Niektóre problemy higieny i opieki zdrowotnej na wsi*, Warszawa 1966, s. 17).

²⁰¹ Por. J. Modzelewski, *Program pracy duszpastersko-katechetycznej w Archidiecezji Warszawskiej VIII Roku Wielkiej Nowenny*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1964, nr 6, s. 134–135.

²⁰² A. Jasiński, *Kardynał Stefan Wyszyński. Świadek wiary 1964–1966*, Gniezno 2004, s. 45–46.

²⁰³ Por. S. Wyszyński, *Rok IX Wielkiej Nowenny. Program duszpasterski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1965, nr 4, s. 79–85.

²⁰⁴ *Plan nauk stanowych na IX Rok Wielkiej Nowenny*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1965, nr 6, s. 135–141.

cijańskim odrodzeniem Narodu, w którym przyrzekały być „pomocą Kościoła” i dbać o to, aby „każde poczęte życie spokojnie rozwijało się pod sercem polskich matek”²⁰⁵. W tym aspekcie podejmowały się codziennego odmawiania różańca i *Apelu jasnogórskiego* w intencji „uproszenia życia w łasce w rodzinie i w Narodzie”²⁰⁶. Ponadto zobowiązywały się do wspierania specjalnej „skarbyńcy św. Antoniego” dla ubogich matek oczekujących dziecka oraz publicznego manifestowania katolickiej postawy w życiu społecznym²⁰⁷. W szóstym roku Wielkiej Nowenny, w odpowiedzi na prośbę prymasa o otoczenie duchową opieką seminarzystów, rozpoczęły odmawianie trzykrotnie w ciągu dnia modlitwy *Anioł Pański*, aby nie doszło do zabicia w łonach matek przyszłych kapłanów²⁰⁸. Na zakończenie okresu przygotowań do Millenium przyjęły na siebie obowiązek rozpropagowania nabożeństw sobotnich ku czci Królowej Polski, które zgodnie z przyjętą u progu Wielkiej Nowenny intencją episkopatu, miały pomóc w realizacji ślubów jasnogórskich²⁰⁹. Kobiety przez różaniec i wynagradzającą komunię św. oraz dobrowolnie przyjętą pokutę miały wypraszać dla narodu duchowe odrodzenie, zwłaszcza w tych obszarach, które tak jak walka z aborcją narażone są na niepowodzenie. Praktyka modlitewna upowszechniała się jednak z niemałym trudem, choć była popierana przez poszczególnych biskupów w okresie nawiedzeń ich diecezji przez kopię obrazu jasnogórskiego. Uznając, że za tym niepowodzeniem kryje się niedostateczna promocja idei nabożeństw sobotnich, kard. Wyszyński postanowił w ostatnim roku Wielkiej Nowenny zaktywizować kobiety, przedstawiając im podczas uroczystych ślubów wierności 26 sierpnia 1965 r. cel modlitw i ekspiacji za naród²¹⁰. Wystąpieniu prymasa i składanym przyrzeczeniom towarzyszyła szczególna oprawa. Kobiety trzymały zapalone świece, a prawą dłoń składały w trakcie odczytywania przysięgi na sercu jak dziewice konsekrowane. Kardynał Wyszyński w specjalnie kierowanym do nich słowie podkreślał wagę ich zadań w Kościele. Stwierdzał: „Wy macie stać na straży życia! Waszym powołaniem przekazywać życie. Waszym zadaniem trwać w wierności, strzec wiary młodzieży, by rodzina była Bogiem silna; strzec obyczaju domowego, by tam rozkwitała trzeźwość, pracowitość, ofiarność, oszczędność...”²¹¹. Tym samym cedował na kobiety szczególną misję ewangelizacyjną, która była tożsama z wielopokoleniową już tradycją obrończyni kultury narodowej i katolickiego dziedzictwa. Istotnym elementem tej spuścizny była oczywiście obrona życia i sprzeciw wobec aborcji. Rozumiano, że skoro państwo nadawało kobietom prawa do bezwzględnego dysponowania własnym ciałem, a tym samym zgodnie ze spojrzeniem Kościoła także życiem nienarodzonego dziecka, to również strona katolicka mogła wymagać od swoich członków określonego zachowania. Twierdzono jednak, że śluby składane przez kobiety to nie dyktat instytu-

²⁰⁵ J. Michalska, *Apostolstwo kobiet*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 448–449.

²⁰⁶ J. Jełowicka, *Upadek przez kobietę – odrodzenie przez kobietę*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 407.

²⁰⁷ F. Machay, *Duszpasterstwo matek*, „Ateneum Kapłańskie” 1958, t. 57, z. 3, s. 413.

²⁰⁸ *Do matek*, „Przewodnik Katolicki” 1963, nr 12, s. 161.

²⁰⁹ A. Skreczko, *Troska o rodzinę...*, s. 79.

²¹⁰ S. Wyszyński, *Rok IX Wielkiej Nowenny. Program duszpasterski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1965, nr 4, s. 82; A. Skreczko, *Troska o rodzinę...*, s. 80.

²¹¹ S. Rybicki, *Częstochowa, 26 sierpnia 1965*, „Przewodnik Katolicki” 1965, nr 40, s. 365–366.

cji, ale dobrowolna deklaracja. Taką formę miało również wieńczące obchody milenijne uroczyste oddanie Polski w macierzyńską niewolę Maryi 3 maja 1966 r., które zdaniem prymasa przez akt zbiorowych i osobistych ślubów miało uzdatnić wiernych do czynnego niesienia pomocy Kościołowi w aspekcie realizacji jego misji upowszechniania katolickiej wizji płciowości, małżeństwa i rodziny²¹².

Głos Kościoła w Polsce w dyskursie okołosoborowym

Wyrosłe na gruncie doświadczeń krajowych nieprzejednane stanowisko kard. Wyszyńskiego wobec aborcji zostało następnie przeniesione na forum ogólnokościelne, mimo że z powodów politycznych udział polskiego duchowieństwa w toczących się wówczas debatach dogmatycznych był znikomy. W obszarze rozstrzygnięć w materii pożycia małżeńskiego dyskurs teologów został zdominowany przez spór wokół pigułki hormonalnej²¹³. Był on o tyle możliwy do zaistnienia, że w odróżnieniu od Kościołów protestanckich w katolicyzmie termin „antykoncepcja” nie był jednoznacznie zdefiniowany²¹⁴. Dominowało stanowisko wyrażone przez Piusa XII w 1951 r., że środki medyczne uderzające w prokreacyjny cel małżeństwa są w Kościele niedozwolone, co nie oznacza, że nie istnieją aprobowane przez Kościół sposoby sterowania płodnością²¹⁵. Podczas II Kongresu Światowego na temat płodności i bezpłodności, 19 maja 1956 r., na zgłaszane wątpliwości odnośnie do stopnia i charakteru seksualnej żądzliwości małżonków Pius XII odpowiedział, że o ile egoistycznie nie poszukują oni uczuciowych lub fizycznych satysfakcji z pożycia seksualnego, mogą swobodnie jednoczyć się nawet bez celu prokreacyjnego²¹⁶. Stanowisko to otworzyło szerszą debatę nad integrującą i rodzicielską wykładnią etyki małżeńskiej, która to dyskusja nasiliła się po opublikowaniu 19 kwietnia 1958 r. w piśmie medycznym „The Lancet” informacji o hormonalnej tabletkę sterującej procesem owulacji u kobiet. Amerykański biolog Gregory Pincus zastanawiał się, na ile lek Enovid może być stosowany w kontroli urodzeń i polecany katolickom²¹⁷. Pozytywną rekomendację dla terapeutycznego charakteru pigułki stosowanej w zaburzeniach miesiączkowania składali zarówno prowadzący badania na kobietach w Puerto Rico w 1957 r. katolicki ginekolog John Rock, jak i jezuitcy teologowie Thomas

²¹² Por. AAN, UdsW, WRz, 79/37, *Kazania kardynała Wyszyńskiego. Lipiec-sierpień 1966*, t. 4, k. 45–46, 98; A. Jasiński, *Kardynał Stefan Wyszyński. Świadek wiary 1964–1966*, Gniezno 2004, s. 139–143; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 358–359.

²¹³ W debacie wewnątrzkościelnej będą ścierać się dwa teologiczne stanowiska: egzystencjalistyczne (refleksji sytuacyjnej) i personalistyczne (dyktatu sumienia). Kościół w Polsce, głównie dzięki pracom bp. Karola Wojtyły, będzie opowiadał się za personalizmem (por. R. Buttiglione, *Uwagi o teologicznej dyskusji wokół „Humanae vitae” oraz o towarzyszącym jej rozwojowi doktryny Magisterium* [w:] *Dar ludzkiego życia. Humanae vitae donum*, red. K. Majdański, T. Styczeń, Lublin 1991, s. 213).

²¹⁴ Anglikanie na konferencji w Lambeth w 1930 r. opowiedzieli się za szerokim rozumieniem antykoncepcji bez odniesienia do prawa naturalnego i teologii małżeństwa (por. B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 10–11).

²¹⁵ P. Skiba, *Etyka małżeńska w nauczaniu moralnym Piusa XII*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 2015, nr 22, s. 168–169.

²¹⁶ *Iis qui interfuerunt Conventui universali de fecunditate et sterilitate humana, Neapoli indicato*, „Acta Apostolicae Sedis” 1956, nr 48, s. 470.

²¹⁷ P. Skiba, *Etyka małżeńska...*, s. 170.

J. O'Donnell i John J. Lynch²¹⁸. Pod wpływem tych głosów Pius XII 12 września 1958 r., podczas VII Międzynarodowego Kongresu Hematologicznego przedstawił moralną ocenę specyfiku, do którego użytkowania przedłożył zasadę podwójnego standardu sterylizacji bezpośredniej i pośredniej: „Jeśli kobieta bierze ten środek nie z zamiarem, by przeszkodzić poczęciu, ale jedynie z porady lekarza, jako konieczny lek przy chorobie macicy czy organizmu, użycie tego środka powoduje sterylizację pośrednią, która jest akceptowana według zasady podwójnego skutku”²¹⁹. Otwierało to drogę do nadużyć, zwłaszcza że powszechna dostępność Enovidu (w Stanach Zjednoczonych od 1960 r., w Polsce od 1966 r.) kształtowała zachowania kobiet domagających się tych tabletek od lekarzy z powodu rzekomej choroby. Tymczasem, o czym alarmowały Watykan środowiska medyczne, podniosły się wskaźniki zgonów pacjentek bez wyraźnej przyczyny. Migreny, zawroty głowy i nudności, a w dalszej konsekwencji wysoka zapadalność na raka narządów płciowych otwierały dyskusję, czy rzeczywiście specyfik może być katolickom rekomendowany²²⁰. Aby przeciąć spekulacje, papież Jan XXIII w marcu 1963 r. na zwołanym przez siebie Soborze Watykańskim II powołał sześciuosobową komisję złożoną ze świeckich specjalistów do spraw regulacji poczęć²²¹. Większość członków tego gremium wierzyła w skuteczność i nieszkodliwość tabletki hormonalnej, choć nie ukrywali oni, że pogodzenie naturalnej etyki z dokonaniem współczesnej nauki może być teologicznie sporne²²². Do Watykanu zaczęły napływać listy z całego świata, w których świeccy prezentowali swoje stanowisko wobec zagadnienia antykoncepcji hormonalnej. Jako niewrażliwe dla prowadzenia dalszej dyskusji uznano wystąpienie małżeństwa Hermana i Leny Buelens-Gijsen, którzy w holenderskim czasopiśmie „De Maand” zamieścili artykuł *Wyraz i rzeczywistość małżeństwa w doktrynie katolickiej*. Dowodzili w nim, że „większość aktów seksualnych nie ma żadnego związku z płodnością i z tego tytułu prokreacyjny charakter pożycia małżeńskiego nie powinien dominować w katolicyzmie. W tym aspekcie domagali się szeroko rozumianej antykoncepcji, która pozwoliłaby im na bardziej jednoczące współżycie”²²³. Ich stanowisko podzieliło grono 182 naukowców z 12 krajów, którzy wystosowali w tej sprawie petycję do papieża i soboru. Jednak Paweł VI 24 czerwca 1964 r. opowiedział się przeciw swobodzie interpretacji właściwości

²¹⁸ J. Rock, *Czas nadszedł. O położeniu kresu walce o regulację urodzeń – propozycje lekarza katolika*, Warszawa 1966, s. 129–130.

²¹⁹ Pio XII, *Ai partecipanti al VII Congresso della Società Internazionale di Ematologia* [w:] *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII. Dal 2 marzo al 9 ottobre 1958 nel ventesimo anno di pontificato*, t. 20, Città del Vaticano 1959, s. 346; por. J. Strojnowski, *Problemy regulacji urodzeń z punktu widzenia moralności laickiej i chrześcijańskiej* [w:] *Polityka ludnościowa. Współczesne problemy*, red. A. Józefowicz, M. Latuch, M. Namysłowska, K. Romaniuk, Warszawa 1973, s. 376–377.

²²⁰ Badania w tej materii prowadził otwarty w 1958 r. w Rzymie wydział medycyny i chirurgii Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Mediolanie. Z inicjatywy franciszkanina Agostina Gemellego wybudowano w 1964 r. klinikę uniwersytecką m.in. dla praktycznych studiów nad ludzką płciowością. W obszarze tych zainteresowań organizowano specjalistyczne zjazdy dla spraw regulacji urodzin (por. *Tydzień Studiów Problematyki Regulacji Urodzin*, „Za i Przeciw” 1964, nr 41, s. 5; W. Fijałkowski, *Prawdziwe źródła pigułkowego kryzysu*, „Życie i Myśl” 1977, nr 12, s. 83).

²²¹ B. Mielec, *Polskie tło encykliki „Humanae Vitae”* [w:] *Bioetyka pokolenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II: materiały z Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Konferencji 14 stycznia 2012 roku, Kraków–Łagiewniki*, red. A. Muszala, T. Kraj, P. Zielonka-Rduch, Kraków 2013, s. 90.

²²² Zob. szerzej: W.B. Skrzydlewski, *Planowanie rodziny – wyzwanie moralne*, Kraków 1998, s. 48–54.

²²³ A. Paygert, *Małżeństwo odpowiedzialna służba*, „Za i Przeciw” 1964, nr 50, s. 15.

etycznych aktów seksualnych i odrywaniu ich od społecznej roli demograficznego regulatora, utrzymując w Kościele unormowania obowiązujące w tej materii²²⁴. Ponieważ jednak stał na stanowisku, że pigułka hormonalna nie jest antykoncepcją, pragnął znaleźć dla niej miejsce w doktrynie, dlatego w październiku 1964 r. powiększył dotychczasową komisję ekspertów o grono etyków i teologów, znawców problematyki ludzkiej płciowości²²⁵. Dominującą rolę w tym gremium odegrali egzystencjaliści, a zwłaszcza sekretarz papieskiej komisji dominikanin Henri de Riedmatten ze Szwajcarii, który z poziomu praktyki duszpasterskiej dowodził, że skoro tabletki hormonalne są w powszechnym użyciu, to Kościół musi ją uznać. Ponadto uważał, że etyczna odpowiedzialność za stosowanie pigułek antykoncepcyjnych spoczywa na małżonkach, a nie na hierarchach, nawet jeśli ich rola w ustaleniach Magisterium jest dominująca²²⁶. Przeciwnego zdania byli jezuici Josef Fuchs i John Ford, którzy często odwoływali się do koncepcji prezentowanych przez abp. Karola Wojtyłę. Metropolita krakowski pomimo zaproszenia nie brał udziału w pracach komisji, zatrzymany w kraju przez władze państwowe, co znacznie osłabiło rolę personalistów przy redakcji dokumentu końcowego²²⁷.

Tymczasem bez wyraźnych rezultatów toczyła się na soborze dyskusja nad czwartym rozdziałem schematu XIII konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym*, poświęcona w zakresie teologii małżeństwa problematyce ochrony życia i regulacji urodzin. Propozycje strony polskiej referował biskup włocławski, ks. Kazimierz Majdański²²⁸. Na prośbę kard. Wyszyńskiego opracował on wraz z ks. Jerzym Buxakowskim memoriał *O obronę życia nienarodzonych*, postulujący wydanie przez sobór specjalnej enuncjacji za życiem²²⁹. W dokumencie sugerowano m.in. Organizacji Narodów Zjednoczonych dodanie do Deklaracji praw człowieka osobnego artykułu zrównującego płód w prawach z człowiekiem narodzonym, podkreślając, że prawne uprzedmiotowienie dziecka poczętego wpłynęło na wzrost liczby aborcji w Polsce. Przypominano zapis encykliki Jana XXIII *Mater et Magistra* z 1961 r.: „niechże więc wszyscy ludzie uważają życie ludzkie za święte”²³⁰. Dziesięciostronicowy dokument w języku łacińskim przekazano do Watykanu 10 kwietnia 1965 r. Nie wprowadzono go jednak pod obrady, mimo że 29 września 1965 r. bp Majdański miał oficjalne wystąpienie na soborze poświęcone potrzebie szacunku dla życia ludzkiego i jego nienaruszalności²³¹. Prezydium soboru

²²⁴ *Ibidem*, s. 4.

²²⁵ Komisja liczyła od 59 do 75 osób w różnych momentach prac, co wpływało na tempo obrad (por. *Encyklika „Humanae vitae” wobec regulacji urodzin*, „Kierunki” 1968, nr 32, s. 3; zob. szerzej: J. Bajda, *Soborowa debata nad małżeństwem w cieniu Specjalnej Komisji Papieskiej*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 33, s. 135–148).

²²⁶ *Prace papieskiej komisji dla studium problematyki regulacji urodzeń*, „Za i Przeciw” 1965, nr 15, s. 4.

²²⁷ Abp Wojtyła należał do szesnastoosobowego grona kardynałów i biskupów, których głos w komisji uważał Paweł VI za decydujący (por. *Encyklika „Humanae vitae” wobec regulacji urodzin*, „Kierunki” 1968, nr 32, s. 3, 11).

²²⁸ D. Bazyluk, *Kazimierz Majdański* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk, E. Ziemiann, t. 11, Lublin 2006, s. 840.

²²⁹ J. Buxakowski, *Przewidujący memoriał Episkopatu Polski z 1965 roku*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 33, s. 55–56.

²³⁰ J. Buxakowski, *Przedłożenia do memoriału „O obronę życia nienarodzonych” na Sobór Watykański II*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 33, s. 59.

²³¹ B. Bejze, *O Soborze Watykańskim II*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1999, nr 8, s. 65.

uznało, że podejmowanie tych zagadnień nie ma wymiaru powszechnego i jedynie w ogłoszonej 7 grudnia 1965 r. konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* w części II, opisującej niektóre bardziej palące problemy społeczne, umieszczono rozdział *Poparcie należne godności małżeństwa i rodziny*, zawierający niektóre tezy z polskiego memoriału²³².

Tymczasem prace biskupów nad jednolitym stanowiskiem odnośnie do antykoncepcji hormonalnej niebezpiecznie się przedłużały z uwagi na ujawniony w łonie soborowej komisji brak konsensusu²³³. Ostatecznie w przesłanym papieżowi Pawłowi VI w 1967 r. memoriale dowodzone, że katolicy mogą stosować antykoncepcję hormonalną, aby udoskonalić naturę, a sam akt małżeński uczynić bardziej skutecznym w zakresie integralności i jedności, niemniej nie potrafiono wskazać, na ile etyczne podstawy stosowania tej terapii nie naruszają praw prokreacyjnych, a zwłaszcza nie stoją na przeszkodzie rozwojowi już rozwijającego się życia²³⁴. Było to oczywiście tym bardziej zasadne, że w przesłanym papieżowi w prawie tym samym czasie memorandum z Ulm lekarze Jérôme Lejeune z Paryża, Erich Blehenschmidt z Getyngi oraz Josef Rötzer z Wiednia dowodzili, że pigułki w 7 proc. wypadków wywołują poronienia²³⁵. Zmienił się również klimat społecznego przyzwolenia na antykoncepcję hormonalną. Do papieża docierały listy środowisk feministycznych protestujących przeciwko „dyktatowi pigułki”. Kobiety dowodziły, że specyfik „stawia je ciągle do dyspozycji”, a przecież zgodnie z katolicką etyką seksualną to „mężczyzna musi się dostosować do kobiety, nie odwrotnie”²³⁶. Sprzeciw zgłaszały także ugrupowania ekologiczne zaniepokojone obniżeniem się wskutek braku szacunku do naturalnych cykli biologicznych ogólnej zdrowotności społeczeństw²³⁷. Ustał też dyktat Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na rzecz promocji antykoncepcji i sterylizacji. W 1966 r. wydano raport potwierdzający, że metody naturalne są równie skuteczne co specyfiki hormonalne²³⁸. Gwoździem do trumny popularności tabletki antykoncepcyjnej w tym czasie okazał się jednak powstający ruch hippisowski, który lansował wprawdzie sprzeczną z katolicką doktryną wolną miłość, ale z użyciem kondomów. Kontrkulturowa młodzież zapewniała w listach „brata Pawła”, że kocha dzieci i nie zamierza ograniczać na świecie ich liczebności²³⁹.

²³² L. Kozłowski, *Walka w obronie życia...*, s. 344.

²³³ Zob szerzej: J. Bajda, *Soborowa debata nad małżeństwem w cieniu Specjalnej Komisji Papieskiej*, „Studia Pelplińskie” 2002, t. 33, s. 135–148; P. Poupard, *W sercu Watykanu: od Jana XXIII do Jana Pawła II. Rozmowa z Marie-Joelle Guillaume*, tłum. J. Dembska, Katowice 2005, s. 146.

²³⁴ *Wprowadzenie do encykliki „Humanae Vitae”*, „Notificationes e Curia Maetropolitana Cracoviensi” 1969, nr 1–4, s. 7–8. Raport wyciekł do prasy. Pisały o nim „National Catholic Reporter”, „The Tablet”, „Orbis Catholicus” oraz Jean-Marie Paupert w książce *Controle des naissances et teologie-Le Dossier de Rome*. Wzrósł nacisk na papieża ze strony koncernów farmaceutycznych, które chciały uzyskać koncesje na produkcję specyfiku w zamian za pomoc dla głodujących krajów Trzeciego Świata (por. B. Mielec, *Polskie tło encykliki „Humanae Vitae”...*, s. 91, 95).

²³⁵ B. Perzanowska, *Teresa Strzembosz i jej dzieło...*, s. 14.

²³⁶ W. Fijałkowski, *Prawdziwe źródła...*, s. 81–82.

²³⁷ Por. R. Dubos, *Czy człowiek przystosowuje się nadmiernie do środowiska?*, t. 1, Paris 1972, s. 88.

²³⁸ W. Fijałkowski, *Dlaczego naturalna regulacja urodzeń?*, „Życie i Myśl” 1973, nr 6, s. 49.

²³⁹ Por. R.A. Bustraan, *The Jesus People Movement: A Story of Spiritual Revolution among the Hippies*, Eugene 2014, s. 105.

Do Watykanu trafiła również ekspertyza przygotowana przez Kościół w Polsce m.in. na podstawie wyników unikatowego kursu przedmałżeńskiego prowadzonego w roku milenijnym w Krakowie²⁴⁰. W sprawie jej ostatecznej redakcji dwukrotnie rozmawiał z papieżem abp Karol Wojtyła. Prawdopodobnie 3 lipca 1967 r. przekazał mu „dowód ascezy człowieka XX wieku” – zeszyt zapisów obserwacji prowadzonych przez osiem lat według opracowanej przez Teresę Kramarek metody polskiej przez parę małżeńską z trójką dzieci z zaznaczonymi okresami planowanej ciąży i czasem odpoczynku²⁴¹. Metropolita krakowski podkreślał, że notatnik ten nie był wyjątkowym dokumentem pracy polskiego poradnictwa w okresie Wielkiej Nowenny, ale typowym obrazem współdziałania katolickich lekarzy z rodzinami w warunkach funkcjonowania w państwach socjalistycznych liberalnego ustawodawstwa aborcyjnego i propagandy antykoncepcyjnej. W kontekście sprzeciwu wobec tych działań 2 lutego 1968 r. abp Wojtyła przekazał do Watykanu przygotowany pod swoim kierownictwem tzw. memoriał krakowski. Dokument opracował zespół 15 teologów z ks. Stanisławem Smoleńskim na czele²⁴². W gronie redaktorów znaleźli się m.in. ks. Jerzy Bajda, o. Karol Meissner, ks. Tadeusz Ślipko i ks. Juliusz Turowicz²⁴³. W memoriale podjęto refleksję z pozycji personalizmu filozoficznego nad zagadnieniem godności aktu seksualnego. Dowodzono, że wpisany jest on w odwieczne prawo natury i dlatego nie powinien podlegać ewolucji, co wnioskowano w watykańskim raporcie większości, uzasadniając konieczność wprowadzenia antykoncepcji hormonalnej do pożycia małżeńskiego²⁴⁴. Krytykę tego stanowiska formowano w krakowskim dokumencie głównie w odniesieniu do polskiej myśli mariologicznej. Wychodząc z pozycji feministycznych, uzasadniano, że pigułka „usankcjonowuje erotyczno-hedonistyczną postawę mężczyzny”, który – jak pisano w memoriale – „przestaje patrzeć na kobietę w kontekście zdolności przekazywania życia, a [...] wyłącznie w kontekście użycia”²⁴⁵. W argumentacji posługiwano się tezami wywiedzionymi z korespondencji abp. Wojtyły z Wandą Półtawską, która twierdziła, że zawsze stosowniejsze dla kobiety jest kierować się własnym rytmem płodności, niż ulegać w tym względzie zewnętrznym regulatorom²⁴⁶. W ekspertyzie zawarto również uzasadnienia o. Karola Meissnera, wynikające z jego badań nad kobiecymi lękami. W jego mniemaniu pigułka, która była już w tym czasie dostępna w Polsce, powinna być z lecznictwa wycofana, gdyż działa niezwykle destrukcyjnie na psychikę małżonków oraz jest czynnikiem nerwi-

²⁴⁰ B. Mielec, *Polskie tło encykliki „Humanae Vitae”...*, s. 93.

²⁴¹ W. Półtawska, *Czego oczekiwał Ojciec święty Jan Paweł II od lekarzy. Niespełnione pragnienie Jana Pawła II* [w:] *Bioetyka pokolenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II...*, s. 44.

²⁴² Zob. szerzej: G. Weigel, *Świadek nadziei*, Kraków 2000, s. 264–270.

²⁴³ K. Meissner, *Początki myśli bioetycznej i Instytutu Bioetyki w Krakowie* [w:] *Bioetyka pokolenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II...*, s. 65–66.

²⁴⁴ W tym czasie teoria prawa natury nie była jeszcze ostatecznie sformułowana w Kościele. Ścierały się dwa stanowiska: modernistyczne (za ewolucją praw) i tradycjonalistyczne (przeciw ewolucji praw), z których strona polska, m.in. ks. Tadeusz Ślipko, opowiadała się za poglądem o niezmiennych, opartych na rozumie prawach natury (por. B. Mielec, *Polskie tło encykliki „Humanae Vitae”...*, s. 101).

²⁴⁵ *Memoriał krakowski: uzasadnienie katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego*, Kraków 1968, s. 29.

²⁴⁶ *Wykłady dr Wandy Półtawskiej o zagadnieniach encykliki „Humanae vitae”*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1969, nr 43, s. 100–101.

cogennym, który utrwała strach przed poczęciem²⁴⁷. Całość argumentacji krytycznej wobec pigułki hormonalnej podsumowywano stwierdzeniem, że w odniesieniu do doświadczeń Wielkiej Nowenny nie ma konieczności rewizji dotychczasowego prawa, gdyż sprawdza się ono w praktyce duszpasterskiej. Sąd ten, zdaniem ks. Andrzeja Bardeckiego, okazał się decydujący dla papieża, który 25 lipca 1968 r. ogłosił encyklikę *Humanae vitae*, dopuszczającą u katolików stosowanie jedynie naturalnych metod regulacji poczęć²⁴⁸.

Jej zapis przyjęto nad Wisłą z entuzjazmem, choć nie bez zastrzeżeń²⁴⁹. Nieścisłośći w zakresie praktycznym oraz nieostrość poglądów teologicznych opiniował w liście do papieża kard. Wojtyła, prosząc go z tego względu o wydanie instrukcji do encykliki²⁵⁰. Było to tym bardziej zasadne, że w Europie formował się front oporu przeciw wskazaniom dokumentu. Głosy krytyczne, potępiające *Humanae vitae*, formowali zarówno teolodzy, jak i episkopaty państw skandynawskich, Niemiec, Francji, Belgii, Luksemburga i Kanady²⁵¹. Na tle Europy sytuacja w Polsce wydawała się najstabilniejsza. Panowało tutaj mocne przekonanie, że płodność winna być sterowana etycznie. Niedługo po oficjalnym opublikowaniu dokumentu przez episkopat 26 listopada 1968 r. na krakowskich uczelniach rozpoczęło się zbieranie podpisów pod listem poparcia dla papieża. W duchu wdzięczności za pomoc, którą uzyskali studenci od Kościoła po wypadkach marcowych, pisali: „Jesteśmy głęboko przekonani, że głoszona przez Stolicę Apostolską nauka Chrystusa nie pozostaje w sprzeczności z życiem”. Dokument trafił do Watykanu za pośrednictwem kard. Wojtyły i spotkał się z pisemną odpowiedzią Pawła VI z 25 marca 1969 r. Papież był wyraźnie poruszony radykalną postawą młodych ludzi, z którą nie spotykał się, sondując głosy ich rówieśników w innych częściach Europy²⁵². Oficjalnie z Polski napłynęło do Stolicy Apostolskiej ponad 200 listów popierających prezentowaną w *Humanae vitae* wizję płodności, w tym większość ze strony katolickiego laikatu²⁵³. Na kanwie tych głosów świeckich, opierając się na doświadczeniach Wielkiej Nowenny, biskupi zaadaptowali nowe watykańskie uregulowania do duszpasterstwa

²⁴⁷ *Memorial krakowski...*, s. 57.

²⁴⁸ Paulus VI, *Litterae encyclicae „Humanae vitae”*, „Acta Apostolicae Sedis” 1968, nr 60, s. 480–503. Zdaniem ks. Andrzeja Bardeckiego, 60 proc. encykliki odzwierciedla stanowisko wypracowane przez polskich teologów (por. T. Szulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Warszawa 1999, s. 240; A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, Wrocław 1997, s. 165).

²⁴⁹ Korespondencja kardynała Wojtyły z ks. Andrzejem Bardeckim oraz ks. Tadeuszem Ryłką dowodzi, że zarówno wśród księży, jak i w środowisku „Tygodnika Powszechnego” pojawiało się sporo głosów krytycznych odnośnie do tekstu encykliki, głównie z powodu jej autorytaryzmu (por. B. Mielec, *Polskie tło encykliki „Humanae Vitae”...*, s. 94). Wielu, w tym Yves Semen, było rozczarowanych, że doświadczenia Wielkiej Nowenny nie zostały uwzględnione w tekście wskazań duszpasterskich encykliki (por. Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, tłum. Z. Denkowska, J. Urbaniak, Poznań 2008, s. 45).

²⁵⁰ Por. *List arcybiskupa krakowskiego kard. Karola Wojtyły do papieża Pawła VI [w:] Bioetyka pokolenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II...*, s. 13–34.

²⁵¹ Zob. szerzej na ten temat: R.A. McCormick, *The Critical Calling: Reflections on Moral Dilemmas Since Vatican II*, Washington 1989, s. 164–170; D. Tettamanzi, *Il Magistero delle conferenze episcopali europee e la „Humanae vitae”*, „Laurentium” 1978, nr 22, s. 64–80; I. Różycki, *Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice „Humanae vitae”*, „Analecta Cracoviensia” 1969, nr 1, s. 231–236.

²⁵² Zob. szerzej: *Bioetyka pokolenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II...*, s. 152–154.

²⁵³ A. Micewski, *Cardinal Wyszyński, A biography*, New York 1984, s. 293–294.

małżeństw i wydali w tej sprawie 12 lutego 1969 r. instrukcję dla duchowieństwa, która będzie przez następne lata wdrażana do parafialnego poradnictwa²⁵⁴.

Podsumowanie

Przekraczająca dekadę walka Kościoła ze skutkami wprowadzenia przez państwo 27 kwietnia 1956 r. ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz powiązanej z nią rozporządzenia ministra zdrowia z 19 grudnia 1959 r. przyniosła istotne zmiany w obszarze zarówno relacji hierarchii z wiernymi, jak i stosunków z rządem. Długofalowe nauczanie Kościoła na temat pożycia seksualnego i ochrony płodu zwiększyło świadomość ludzi na temat aborcji jako aktu zabicia człowieka, oraz szkód społecznych wynikających z jej dopuszczalności. Mimo trendów laicyzacji, które nasiliły się w latach sześćdziesiątych, państwu nie udało się przekonać Polaków, że przerywanie ciąży jest obojętne moralnie. Wręcz przeciwnie, na tle całej Europy stawaliśmy się krajem nadspodziewanie mocno zaangażowanym w obronę życia, wysuwającym na forum ogólnokościelnym śmiałe propozycje rozwiązań w tej materii.

Program Wielkiej Nowenny przełamywał wiele ograniczeń dotychczasowego duszpasterstwa. Autorytarna władza proboszczów została pomniejszona przez odgórnie narzucone przez biskupów wytyczne w sprawie organizacji poradnictwa z udziałem świeckich. Z jednej strony niwelowało to wpływ na wiernych księży powiązanych z władzami, z drugiej – pozwalało na większą aktywność młodych wikarych, od których oczekiwano w episkopacie bardziej elastycznego i odpowiadającego realiom podejścia do problematyki ludzkiej płciowości. Recepcja kościelnego nauczania w materii pożycia małżeńskiego miała przejść z fazy kaznodziejstwa na poziom instruktażowy. Zmienił się język przekazu: teologiczną poprawność zastąpiono formą bardziej swobodną, odwołującą się do praktyki życiowej. W tym obszarze nawiązano dialog z kobietami, co ewidentnie wzmocniło ich pozycję w Kościele. Za promowanym przez prymasa kultem maryjnym szedł określony model feminizmu, którego przedstawicielkami stały się choćby Teresa Strzembosz i Wanda Póltawska. Z ich głosem liczyli się nawet biskupi, gdyż oddaną i zaangażowaną postawą wyznaczały standardy wielu inicjatyw.

Należy jednak podkreślić, że pronatalistyczna mentalność Polaków formowała się z oporami i w kontekście ówczesnych przeobrażeń społecznych. Wzmoczona industrializacja wprawdzie ograniczała skalę zjawiska reglamentowania płodności za pomocą spędzania płodów, ale tworzyła klimat do wykonywania aborcji zgodnie z zapisem ustawy zezwalającej na ten proceder praktycznie bez ograniczeń. Praktyki poronne wzmocniała występująca w aglomeracjach alienacja, która podpowiadała takie rozwiązania zwłaszcza wiejskim kobietom przybyłym za pracę do miasta. Utrwalaniu zjawiska przerywania ciąży służył też propagandowy model nowoczesności, który lansował małodziejność i swobodę seksualną. Na przeszkodzie rozwojowi aborcji jako regulatorowi urodzeń stała jednak potrzeba społecznej stabilizacji. W praktyce modernizacja społeczeństwa,

²⁵⁴ Por. *Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin*, 12.02.1969, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1971, nr 4–6, s. 112–118.

przede wszystkim w obszarze tworzenia nowych zbiorowości, nie liberalizowała ludzkich zachowań, by w ten sposób zmusić małżeństwa do rezygnacji z rodzicielstwa, ale skłaniała je ku postawom konserwatywnym: posiadania dzieci i wielorództwa. Kształtująca się w ten sposób stabilizacja w obszarze życia zbiorowego sprzyjała Kościołowi, którego wizja organizacji społeczeństwa, a w tym rodziny, była klarowna i poparta wielopokoleniową tradycją.

Wzmocnieniu uległ konfrontacyjny charakter relacji między państwem a Kościołem na polu polityki zdrowotnej i populacyjnej. Zderzyły się wyobrażenia obu adwersarzy na temat możliwości sterowania zachowaniami społecznymi w materii pożycia seksualnego i rozrodczości. Redukcjonistycznym działaniom rządu odpowiadały w tej materii optymalistyczne tendencje kościelnych hierarchów. *Stricte* decyzyjny charakter aborcji, wypływający z przyjętego modelu legislacyjnego, ograniczał prawa tych kobiet, które gotowe były urodzić dzieci. Dla nich bowiem w systemie brakowało wsparcia socjalnego, co w oczywisty sposób pogłębiało depopulację. W tych warunkach dążeniem Kościoła było zagospodarowanie obszarów dezintegracji społecznej: zorganizowanie opieki nad matkami samotnie wychowującymi dzieci i rodzinami wielodzietnymi na terenach poddanych intensywnej modernizacji, mającej wpływ na wzrost aktów poronnych. Mniejszej wagi niż oczekiwano nabrało w tym kontekście odwołanie do norm kościelnych: zwalczanie aborcji było podejmowane bardziej z pozycji zagrożeń bytu narodowego niż z pobudek aksjologicznych. Zwłaszcza w przepowiadaniu prymasa Wyszyńskiego znalazły się obawy o przyszłość Polski, gdy zatriumfuje demoralizacja związana ze spędzaniem płodów. Rozwiązaniem problemów z wysokim wskaźnikiem poronień powinno być przeniesienie troski o stan życia społecznego na samych Polaków, których zobligowano tym aktem do większej refleksji moralnej. Pojawiło się zjawisko tzw. sterowalności oddolnej, będącej antytezą nadsterowalności władz. Kształtowało się bowiem poczucie, że aborcja nie jest indywidualnym wyborem, osobistą deklaracją, ale manifestem pogardy dla społeczeństwa. Wzrosło przekonanie, że kobiety przerywające ciążę są zwodzone przez prawo i własne potrzeby, uderzają w jądro świadomości narodowej, osłabiają jej wewnętrzną potencję tak istotną dla przetrwania Polski i rozwoju kraju. W takiej sytuacji społeczeństwo uruchamia pozasensualne czynniki wpływu, które stopniowo w dłuższej perspektywie niwelują niekorzystne zachowania i formują sądy zgodne z powszechnym odczuciem, że swobodna aborcja jest zła dla narodu. Krystalizacja takich poglądów utrwałała w świecie przekonanie, że „Polacy toczą kolejne powstanie”, stają się „fanatycznymi obrońcami życia”, gdyż działania władz w obszarze polityki populacyjnej zmierzają do zniszczenia przez aborcję Polaków sprzeciwiających się ustrojowi²⁵⁵.

W omawianej dekadzie dowiedziono ponadto, że istnieje pewna stała wartość określająca liczbę możliwych aborcji²⁵⁶. Niezależnie od podejmowanych przez władze działań, mających na celu kształtowanie polityki populacyjnej, cyrkulacja liczby aktów

²⁵⁵ Zob. szerzej na ten temat: B. Porter-Szucs, *Faith and Fatherland: Catholicism, Modernity, and Poland*, Oxford 2011, s. 357; A. Kulczycki, *The Abortion Debate in the World Arena*, London 1999, s. 122–123.

²⁵⁶ Maksymalną roczną liczbę aborcji, zarówno legalnych, jak i pozasystemowych, obliczano na 300 tys. niezależnie od wskaźników demograficznych w różnych okresach (por. S. Klonowicz, *Legalizacja sztucznych poronień a dynamika rozrodczości w Polsce*, „Studia Demograficzne” 1974, nr 11, s. 85; M. Okólski, *Abortion and contraception in Poland*, „Studies in Family Planning” 1983, nr 11, s. 266).

poronnych oscylowała w obszarze prawdopodobnej liczby urodzeń i nigdy nie przekraczała tego niewidzialnego wskaźnika. Na granicy jego obowiązywania stoją bowiem normy prawa kościelnego zdolne przez mechanizmy ekspiacyjne, również te o podłożu społecznym, zneutralizować negatywne wpływy aborcji dokonanych w majestacie zaprowadzonych uregulowań. Podobnie pragnieniem niedopuszczenia do przekroczenia prawideł, które mogłyby naruszyć społeczną stabilizację i w tym aspekcie doprowadzić do wynarodowienia, można tłumaczyć aktywność Kościoła w okresie Wielkiej Nowenny na rzecz zwalczania spędzeń płodów. Równocześnie utrzymująca się znaczna powtarzalność czynów aborcyjnych wśród określonego odsetka kobiet ciężarnych dowodzi istnienia pewnego środowiska, w którym najwyraźniej od pokoleń zabiegi poronne służyły do regulacji płodności. Do tej grupy kobiet przede wszystkim zdecydowano się kierować apele o nawrócenie, gdyż przemiana moralna tej zbiorowości ma największe znaczenie społeczne – nie powoduje w dłuższej perspektywie przyrostu aborcji. Niewątpliwym sukcesem Kościoła w okresie Wielkiej Nowenny było zainicjowanie stopniowego wygasania środowisk proaborcyjnych, które w kolejnych latach będą stabilizowały swoje wielkości na niskich wskaźnikach²⁵⁷.

Za konieczne uznaje się kontynuowanie badań poświęconych skali oddziaływania ruchów obrońców życia, zainicjowanych w okresie Wielkiej Nowenny. Analiz wymaga praca diecezjalnych ośrodków na rzecz zwalczania poronień w rodzinach oraz wsparcia samotnego rodzicielstwa i wieloródtwa. Niezbadany jest oddźwięk za granicą, w tym w środowiskach polonijnych, wysuwanych przez Kościół w Polsce propozycji obrony życia, również w materii promocji naturalnych metod planowania poczęć. Wreszcie, badań wymaga katolicki feminizm, który mocno zaznaczył się w okresie milenijnym i w następnych latach angażował w popularyzowanie przesłania ślubów jasnogórskich, głównie w obszarze działań na rzecz małżeństwa i rodziny.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, reżim komunistyczny, prawo aborcyjne, kard. Stefan Wyszyński, polityka reprodukcyjna

Katarzyna Jarkiewicz (ur. 1971) – adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, historyk i antropolog kultury, badaczka mentalności religijnej społeczeństwa polskiego, autorka m.in. *Specyfika formacji D.A. „Beczka” na tle funkcjonowania innych duszpasterstw akademickich w Krakowie* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec Prowincji Polskiej Dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar (2015); *Na gruzach Babilonu... ujrzałem Miasto Święte, Jeruzalem nowe. Przekształcenia przestrzeni sakralnej i jej wpływ na obrzędowość w polskich miastach lat 1945–1947* [w:] *Sacrum w mieście: wymiar kulturowy, religijny i społeczny*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz (2016); *Wokół koncepcji współzawodnictwa [Dyskurs katolickiej nauki społecznej z komunistycznym modelem „nowego człowieka pracy” (1947–1949)]* [w:] *Wychowanie i praca. W trosce o integralny rozwój człowieka*, red. Z. Marek, J. Mółka, M. Mółka (2017).

²⁵⁷ Zob. szerzej na ten temat: M. Okólski, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, Warszawa 1988, s. 229.

In defense of the unborn life. The voice of the Church and Catholic community in the debate around abortion during the Great Novena (1956–1966)

The Church and the Catholic community during the Great Novena (1956–1966) contested the liberal abortion laws introduced by the Communists, arguing that it led to the depopulation of Poland. Formed of pronatalist attitudes based on the experiences of the previous epoch: Catholic parish counseling was developed, spouses were trained on natural family planning methods. Poles were integrated around the Millennium program proclamation of Card. Wyszyński, in which conscience of women through prayer, pilgrimage and preaching. Particular attention has been paid to single mothers and to large families, offering them social and organizational assistance in their parenting. The program of reception of church teaching in the field of marriage and the family was transferred to the forum of the council debate, actively developing the content of the document “Humanae vitae”. In this regard, the effect of the Church and the Catholic community was to strengthen the image of Poland as a country in which it struggled in defense of life and effectively countered the government’s reproductive policy.

Key words: Catholic Church; communist regime; abortion laws; Card. Stefan Wyszyński; reproductive policy